

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Polska na szlakach gospodarczego rozkwitu. 700 milj. zł. nadwyżki w roku 1926-ym.

Plany rządu w kierunku podniesienia handlu i przemysłu.
Co oświadczył minister Kwiatkowski przedstawicielom prasy.

Warszawa, 18 stycznia.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Wczoraj minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski zaprosił do siebie przedstawicieli prasy, przed którymi zbilansował wyniki gospodarcze za rok ubiegły.

Wyniki te przedstawiają bardzo poważne polepszenia w stosunku do lat poprzednich. W budżecie państwa wpływy zostały po raz pierwszy zamknięte nadwyżką 60 milionów złotych, saldo walut obcych wynosi około 25 milionów dolarów. Bilans handlowy w ciągu całego roku był dodatni i dał 700 milionów nadwyżki na naszą korzyść. Przy wzroście zapotrzebowania częściowo przyczynił się do tego strajk angielski i międzynarodowa koniunktura.

P. minister utrzymywał z naciskiem, że poważne role odgrywa tu tak zwana psychologia społeczna, a rezultatem jest nie tylko przyczyna zewnętrzna, lecz także wysiłek tysięcy ludzi w społeczeństwie

Ekspert nasz w ostatnich latach wzrasta stale. W roku 1924 wyniósł on 15,7 miliona tonn, w roku 1925 — 18,6 milj. tonn, w roku 1926 — 22,3 milj. tonn. Jeżeli od tych liczb odejmiemy całkowicie węgiel, to eksport w tych latach będzie wynosić 4,5; 5,6 i 8,1 milj. tonn.

Bilans handlowy w roku 1924 byłby także dodatni, gdyby nie problem węgla i dałby 300 milionów złotych nadwyżki. Podwyższenie wywozu węgla wynosi 7 milionów tonn. Gdy to załadować w wagony o pojemności 100 tonn każdy i ustawić wagony rzędem, to rząd ten zająłby przestrzeń kolejową 8 torów na odległość od Gdyni do Śniatynia.

Żadne inne państwo nie podniosło wywozu w tym stosunku. Wywóz francuski wzrósł nieznacznie, niemiecki o 12 proc.

Państwo polskie przez podwyższenie taryfy o 100 procent zyskało waluty, które osłabiły popyt na dolara.

Przechodząc do spraw innych minister wskazał na poprawę wskaźnika cen hurtowych. Dzisiaj wskaźnik wynosi 101,8 i jest mniejszy niż w innych krajach. Istnieje niewspółmierność między hurtowymi cenami a objawem drożyzny życia. Tutaj winę ponosi brak organizacji handlowej i nadmierne pośrednictwo.

W Niemczech w roku 1925 30 procent towarzystw akcyjnych zamknęło swój rachunek stratami, a 15 procent nie dało wcale zysku. Było to właśnie ogólna podnietą do obniżenia kosztów. Działalność ministerstwa w kierunku utrzymania cen mało dochodziła u nas do wiadomości szerszych sfer.

Po omówieniu działalności ministerstwa w kierunku rozwoju polskiego handlu morskiego, przyśpieszenia budowy portu w Gdyni i tworzenia zaczątków polskiej floty handlowej, minister przeszedł do ustawodawstwa.

Omówił ustawę przemysłową, zaznaczając, że rząd w sprawie tej zdecydowany jest stosować dalekoidący liberalizm. Przymus cechowy nie będzie istniał. Po zostanie system wydawania świadectw, które nie będą wymagane przez szereg lat a później będą wydawane automatycznie i będą traktowane nie inaczej, jak tylko

w zamiarze stwierdzenia, czy dany osobnik pracuje w tym zawodzie. Izby handlowo-przemysłowe będą wprowadzane na całym obszarze państwa w pierwszej połowie bieżącego roku.

Ministerstwo przygotowuje projekt ustawy o popieraniu niektórych gałęzi przemysłu w kraju. Należać tu będą przemysł utrzymujący związki azotowe, przemysł soli potasowych. Minister oświadczył, że konsumpcja nawozów azotowych wzrosła w tempie bardzo szybko i fabryka w Chorzwie nie nadąży zamówieniom. — Rząd usiłuje rozszerzyć wyrób azoto-

wych nawozów i potasu i rozmieścić fabryki po całym kraju. Rząd nie zamierza obniżyć taryfy celnej.

Wiadomości, jakie się ukazały w tej sprawie są nieprawdziwe. Rząd pozostawia w swem ręku ten środek, jako armata niewystrzelona, gotową zawsze do strzału. Cło wywozowe od żyta jest cłem prohibicyjnym, wstrzymującym wywóz żyta i maki żytniej. Czyni się obliczanie i jeśli okaże się, że zapas żyta jest większy, niż przypuszczano, to cło będzie zniesione.

Likwidacja gniazd spisku, zdrady i anarchji.

Dalsze aresztowania wśród komunistów. Źli ludzie i trucicielska bibuła pod kluczem.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 stycznia.

Dochodzenie w sprawie aresztowanych w dniu dzisiejszym ukończono i przez policję polityczną przekazane do dalszej dyspozycji władz sądowych.

Jeszcze w dniu wczorajszym policja polityczna dokonała rewizji w księgarni „Książka”, przy ul. Hożej, gdzie znaleziono kilkadziesiąt tysięcy odcisków i druków nielegalnych (komunistycznych), które zostały skonfiskowane, sama zaś księgarnia opieczętowana i zamknięta, a ośmiu pracowników księgarni wraz ze swym dyrektorem znanym już i niejednokrotnie notowanym w policji politycznej, niejakim Ostrowskim, osadzone pod kluczem.

Również w dniu dzisiejszym przeprowadzono do więzienia przeszło 20 znanych komunistów i komunistek. Z pośród aresztowanych członków Centralnego Komitetu K. P. P. Antoni Olszewski i Lejzor Szajkowski, za usiłowanie zabójstwa funkcjonariusza Rozbecza, będą oddani pod sąd dorazny.

Aresztowano również tak zwanych działaczy antypaństwowych i członków Centralnego Komitetu, jak Wigdor Frysman i Nachman Kramasz; podejrzana o szpiegostwo kolporterka Kulecka, Kowfiska i niejednokrotnie już aresztowanych i sądzonych komunistów Henryka Damma i Mordacha Bakosza.

W sekretnej drukarni i sekretarjacie przy ulicy Sierakowskiej 18, znaleziono wielkie ilości przyszykowanych do druku w języku polskim, niemieckim, rosyjskim, białoruskim i żydowskim, odcisków, referatów i okólników komunistycznych.

WYKRYCIE NOWEJ „JACZEJKI” W WILNIE.

Ag. Telegr. „Express”.

Wilno, 18 stycznia.

W poniedziałek w nocy aresztowany

został w komplecie okręgowy komitet polskiej partii komunistycznej w Wilnie. W lokalu znaleziono odczepy komunistyczne, różne plany i t. d. Z znalezionych dokumentów wynika niezbicie współdziałanie polskiej partii komunistycznej z Hromadą białoruską. Wskazują na to pokwitowania i podpisy przez posłów Hromady. Głównym spiritus movens komite tu był instruktor na północno-wschodnim odcinku Józef Strumpf. Również wynika z zebranych dokumentów o usiłowaniu oparowania wileńskich związków zawodowych.

RZĄD A SEJM W SPRAWIE ARRESZTOWAŃ.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 stycznia.

Wczoraj minister sprawiedliwości p. Meyszowicz udzielił marszałkowi sejmu odpowiedzi na jego onegdajszy list w sprawie aresztowania posła Miotyły i Chołowa. Minister zaznacza, że zażądał informacji od prokuratora wileńskiego, a po otrzymaniu ich zawiadomi p. marszałka o przyczynach zarządzenia.

W sprawie aresztowania posłów Miotyły i Chołowicza minister Meyszowicz porozumiewał się z marszałkiem sejmu i według informacji, otrzymanych z Wilna, przybywszy do marszałka Rałaja, wyjaśnił, że sprawa będzie rozwiązana w śróde w godzinach po południowych.

POD KLUCZEM.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Wilno, 18 stycznia.

Centralny Komitet Hromady w Wilnie jest w całości osadzony na Łukiszkach.

Aresztowania na prowincji dobiegają końca, przyczem ogólna liczba aresztowanych wynosi przeszło 300 ludzi, należących albo do partii komunistycznej Białorusi zachodniej albo do Białoruskiej Hromady, albo też w niewielkiej części do Niezależnej partii chłopskiej”.

W wileńskim Banku Kooperatyw białoruskich skonfiskowano 50 tysięcy złotych.

AWANTURY W WIEZIENIU.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Wilno, 18 stycznia.

Aresztowani posłowie Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski, osadzeni w więzieniu na Łukiszkach, demonstrowali, łamiąc znajdujące się w celi przedmioty i napałając na służbę więzienną.

URZĄD POCZTOWY SPISKOWCÓW.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Wilno, 18 stycznia.

We wsi Turkowszczyźnie, w powiecie mołodzieńskim, w mieszkaniu prezesa miejscowego „Hurika”, Jana Hryśtuka, żołnierze korpusu ochrony pogranicza wykryli doskonale zorganizowany urząd pocztowy Hromady, którego zadaniem było kolportowanie druków komunistycznych, przywożonych z Mińska przez Mołodeczno. Przy rewizji, obok olbrzymich składów druków komunistycznych, znalezione instrukcje centralnego sekretariatu Hromady w Wilnie.

Próby opanowania kryzysu rządowego Rzeszy.

Kancierz Marx pertraktuje z hr. Westarpem.

Socjaliści dziś mają określić swe stanowisko.

Berlin, 18 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem odbyło się spotkanie kancierza Marxa z przywódcą niemiecko-narodowej frakcji Reichstagu, hr. Westarpem.

Według oficjalnego komunikatu, hr. Westarp na zapytanie, czy niemiecko-narodowi byłby skłonni zgodzić się na rząd środka, odpowiedział przecząco, zaznaczając, że wogóle tego rodzaju ewentualność nie wchodzi w rachubę.

„Berliner Tageblatt” dowiaduje się ze

źródeł dobrze poinformowanych, że w toku rozmowy między Marxem a hr. Westarpem poruszana była również możliwość udzielenia poparcia ze strony niemiecko-narodowych takiemu rządowi środka, w którymby zasiadały osobistości zbliżone do niemiecko-narodowych.

Sprawa wydalenia p. Breszko-Breszkowskiego.

Znany pisarz leży ciężko chory.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 stycznia.

Dnia 17-go stycznia r. b. otrzymał zamieszkały w Warszawie powieściopisarz rosyjski p. M. M. Breszko-Breszkowski nakaz opuszczenia granic Polski w przeciągu 24 godzin, czyli najpóźniej dnia 18-go stycznia r. b.

Ponieważ p. Breszko-Breszkowski jest

obłożnie chory, przeto dziś w południe udał się do lekarza, wydelegowanego przez Komisariat Rządu, celem stwierdzenia, czy istotnie choroba nie pozwala p. Breszko-Breszkowskiemu na opuszczenie w na kowanym czasie granic Rzeczypospolitej.

Jak się dowiadujemy, ma on zamiar udać się do Jugosławii.

Konsolidacja gospodarcza Zachodniej Polski.

Zebranie naczelnej organizacji przemysłu i rolnictwa.

Polska Agencja Telegraficzna.

Katowice, 18 stycznia.

Wczoraj odbyło się tu walne zebranie Naczelnej Organizacji Przemysłu i Rolnictwa zachodniej Polski pod przewodnictwem generalnego dyrektora inż. Willigera. Na zjazd przybyło 12 delegatów z poznańskiego. Między innymi przybyli pp.: Żółtowski, Chłapowski, Zychliński, Esdon-Tempski, Psarski, Działczyński i dr. Busse. Z ramienia przemysłowców górnośląskich wzięli udział w obradach panowie: dr. Geiseler, Williger, Kie droń, Ciszewski, Bożancik, Walter, dr. Przybylski, poseł Szydłowski, Romain i Collon. Na zebraniu wczorajszym przyjęto statut organizacji oraz dokonano wybo

ru prezydium. Prezydentem na Górnym Śląsku został obrany generalny dyrektor Williger, na Poznań p. Zychliński. Dyrektorami zostali wybrani dr. Przybylski i p. Działczyński. Następnie dokonano wyboru członków do rady nadzorczej: siedmiu z Poznania, siedmiu z Górnego Śląska. Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie rady nadzorczej, na którym uchwalone będą linie wytyczne działalności tych organizacji, oraz załatwione sprawy wyboru delegatów na Warszawę, regulamin dla rady nadzorczej, wreszcie sprawa wydania własnego dziennika gospodarczego. Powyższy blok gospodarczy skupia przeszło 50% przedstawicieli wytwórczości rolnej i przemysłowej w Polsce.

Tłum unitów chciał w Wilnie zlin czować archimandrytę Morozowa

za ponowne przejście na prawosławie.

Agencja Wschodnia.

Wilno, 18 stycznia.

Ubiegłej niedzieli doszło do nabożeństwa w kościele unickim w Wilnie do po ważnego zajścia, które omal nie zakończyło się samosądem nad archimandrytą Filipem Morozowem.

Archimandryta Morozow, który był swego czasu gospodarzem kościoła unickiego i jego jakgdyby opiekunem, po przejściu z prawosławia na katolicyzm, przeszedł ostatnio ponownie na prawosławie. Mieszka on w gmachu poaugustjańskim

w Wilnie, naprzeciw kościoła unickiego. Wierni, wychodząc do nabożeństwa z kościoła, spostrzegli archimandrytę, przechodzącego się na dziedzińcu kościelnym. Wychodzących z kościoła ogarnęło wzburzenie. Archimandryta został natychmiast otoczony, rzucano się nań, chcąc dokonać nad nim samosądu przez spalanie go. Jedyne zdecydowana postawa kleru uratowała archimandrytę przed wzburzonym i z każdą chwilą wzrastającym tłumem.

Krwawa tajemnica pałacu.

Dwie ofiary dramatu miłosnego.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Brześć n. B., 18 stycznia.

W Brześciu nad Bugiem w pałacyku d-ra Pawła Korrla przy ulicy Zygmunto wskiej, rozegrał się krwawy dramat.

Była godzina pół do jedenastej wieczorem, gdy nielicznych przechodniów tej ulicy zaalarmował przeraźliwy krzyk kobiety, po którym nastąpiły trzy strzały rewolwerowe. Gdy zbiegli się ludzie, ujrano leżącego na kamiennych schodach wejściowych młodego, przyzwycię uoranego mężczyznę. Z rany na skroni sączyła się krew. Drzwi wejściowe były przymknięte. W mieszkaniu na podłodze ujrano dogorywającą żonę dr. Korrla zobiętą w kilka minut skonała.

Rannego odwieziono do szpitala. Stan

jego nie jest zbyt groźny, mimo, że kula utkwiała w czaszce.

Jest to niejaki Anatolusz Sadowski, porucznik rezerwy, student, mieszkający w Brześciu przy ul. Szpitalnej.

Jakie jest to tragedii, niewiadomo. Młody człowiek był w domu Korrlów. W dniu fatalnym, w czasie nieobecności d-ra Korrla bawił z wizytą krócej, niż zwykle. Pożegnawszy się, bardzo zdenerwowany wyszedł, odprowadzany przez panią domu. Zaraz następnie rozległy się strzały. Sadowski strzelił do Korrlowej, następnie do siebie. W szpitalu odmówił jakiegokolwiek wyjaśnienia.

Krwawy dramat ma niewątpliwie podkład miłosny.

Nienawiść do ładu i praworządności.

Bomba pod konsulatem włoskim w New-Yorku.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 18 stycznia.

Policeja nowojorska aresztowała dwóch anarchistów, którzy rzucili przed wejściem do konsulatu generalnego włoskie-

go w Nowym Jorku bombę, która eksplodowała, wyrządzając tylko nieznaczne uszkodzenie w gmachu konsularnym. Jeden z aresztowanych oświadczył, iż dokonał zamachu z nienawiści do faszystów.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz nie wierzy w trwałość bolszewizmu.

Lud rosyjski marzy o obaleniu sowieckiego ustroju.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 18 stycznia.

Zamieszkały w okolicach Paryża były głównodowodzący armia rosyjską podczas wojny światowej, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, przyjął znanego publicystę włoskiego, p. Bellattiego, i oświadczył mu, między innymi, co następuje:

„Nie będę zaprzeczał perdydycie i an sowanym przez rząd sowiecki kłamliwym wiadomościom o ewolucji życia państwo wego i gospodarczego w Rosji sowieckiej. Cele i zasadnicze metody postępowania międzynarodówki komunistycznej nie zmieniły się w ciągu ostatnich lat. Cele te nie zgadzają się ani z normalnym życiem państwem Rosji, ani z normalnym rozwojem jej żywotnych sił gospodarczych. Siły te jednak istnieją, wbrew ukłowski międzynarodówki komunistycz-

nej, która zdławić chce ducha narodowego i rozum narodu rosyjskiego. Stwierdzam, że włościństwo, które przedstawią obywateli większość ludności Rosji, zrozumiało wszystkie strony negatywne ustroju sowieckiego i dąży do zmiany władzy sowieckiej przez inny, oparty na zaufaniu narodu ustrój państwowy. Również wśród robotników rosyjskich daje się zauważyć niezadowolenie i rozczarowanie. Ustrój bolszewicki stworzył w Rosji liczne rzesze niezadowolonych. Nawet w partii komunistycznej powstały liczne tarcia i nieporozumienia, pogłębiające się z dnia na dzień. Niezadowolenie zatacza coraz szersze kręgi wśród ludności, która dąży do zastąpienia władzy międzynarodówki komunistycznej przez władzę narodową”.

Likiernik, zabójca Kuruliszwilego

skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Warszawa, 18 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu 18 b. m. w warszawskim sądzie okręgowym po 5-dniowej rozprawie zapadł wyrok na Stefana Le Brun vel Likiernika, który w dniu 28 marca 1925 roku zabił poetę i działacza gruzińskiego w

Warszawie, Sergiusza Kuruliszwili. Zabójstwo to wynikło na tle dramatu rodzinnego.

Sąd skazał Le Brun na 4 lata ciężkiego więzienia zaliczeniem aresztu preventywnego.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

DLA OBRONY KRAJU.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w gmachu ministerstwa spraw wojskowych odbyła się konferencja pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego w sprawie przystosowania kół do służby obrony kraju. Poza delegatkami w konferencji bierze udział cały szereg wybitnych oficerów z ministerstwa spraw wojskowych.

USTAWA O POBORZE REKRUTA.

Minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski, nadesłał na ręce p. marszałka sejmu Rataja projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1927.

P. COLBAN NA ŚLASKU.

Jak donoszą z Katowic, dyrektor sekcji mniejszościowej Ligi Narodów p. Colban zwiedził szkoły mniejszościowe w Bytomiu na Śląsku niemieckim. Dziś o godz. 14.40 po południu wyjeżdża p. Colban do Warszawy.

ZJAZD OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

Dnia 16 b. m. odbył się w Poznaniu zjazd Obozu Wielkiej Polski województwa poznańskiego i pomorskiego z udziałem członków Wielkiej Rady Oboźnych, członków komitetów wojewódzkich dzielnic zachodniej i komitetu łódzkiego oraz oboźnych powiatowych. Po przemówieniu p. Piłsudskiego, który wyjaśnił nieobecność prezesa p. Dmowskiego, nastąpiło krótkie lecz treściwe sprawozdanie oboźnych wojewódzkich, z których wynika, że praca postępuje szybko naprzód, a szczególnie w komitecie łódzkim. Gorzej sprawa przedstawia się na Pomorzu, a to ze względu na późne zorganizowanie tam komitetu wojewódzkiego. Na stepsie omawiano program pracy na przyszłość, poczem powiadomiono obecnych, że zjazdy takie odbywać się będą stale w całej Polsce.

ZMIANY W DYPLOMACJI.

Posel polski w Rzymie p. Knoll, wyjechał do Rzymu. Posel Szebek, który bawił w Warszawie, został przeniesiony i mianowany posłem w Bukareszcie na miejsce p. Wielowiejskiego. Na miejsce p. Sobańskiego w Madrycie wyznaczony będzie radca Perlowski.

POGŁOSKI O USTAPIENIU MINISTRA ROMOCKIEGO.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 stycznia.

W kręgach politycznych rozeszły się pogłoski o rzekomej zmianie na stanowisku ministra kolei (nie komunikacji, ponieważ powraca się do dawnej nazwy). Mówiono także o zachwianym stanowisku p. Romockiego, wymieniając jednocześnie posła Polakiewicza, członka Związku Chłopskiego.

WALKA Z DROŻYŃNĄ.

Wprowadzenie cel od wywozu żyta.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 stycznia.

Dnia 11 b. m. w „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie o wprowadzeniu cla wywozowego na żyto i makę żytnią po 15 złotych za 100 klg. Rozporządzenie wchodzi w życie w trzy dni po ogłoszeniu go i obowiązuje do 1 marca.

Znowu wymordowanie całej rodziny chłopskiej.

Krwawy napad bandytów w Małopolsce.

Lwów, 18 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

W Bukowicy, pow. Brzozów, popełniono wczoraj nad ranem zbiorowe morderstwo w celach rabunkowych w domu Franciszka Laudy.

Bandyci zamordowali gospodarza, jego żonę i 7-letniego syna.

Dla zatarcia śladów bandyci podpalił dom i zbiegli.

Za bandytami wdrożony został pościg.

Gordyjski węzeł pacyfikacyjnych nieporozumień.

Zbrojenia Niemiec muszą budzić nieufność u wschodnich i zachodnich sąsiadów.

Stanowisko Polski wzmacnia ostrożność Francji.

Londyn, 18 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Poniedziałkowy „Times” w artykule wstępnym p. t. „Nieporozumienia” omawia przerwę w postępie polityki lokarnej skierowanej w związku z rokowaniami paryskimi o twierdzenie królewieckie i wywóz materiałów, stwierdzając, że stosunki francusko-niemieckie nie są tak dobre, jak przed dwoma miesiącami. „Times” stwierdza, że Anglja nie wiele wie o skomplikowanych wzajemnych stosunkach państw bałtyckich, Niemiec, Polski, Rosji. Nie mniej przeto nagle oświadczenie, złożone tydzień temu przez min. Zaleskiego, iż Polska jest zdecydowana bronić korytarza i Śląska przed każdym atakiem, stanowi ostrzeżenie, iż dla Polski sprawa Królewca i nadal ma niezwykle znaczenie i że uważa ona ją za jeden z czynników usiłowań niemieckich odzyskania utraconych prowincyj wschodnich. Przy tej okazji p. Zaleski załatwia się z fantastycznym planem zwrotu Niemcom korytarza wzamian za połączenie Litwy z Polską, co dało Polsce dostęp do morza przez Kłajpedę. Taki plan jest oczywiście w najwyższym stopniu nierealny, lecz sam fakt, że niektórzy politycy mogli się nim wogóle zajmować, jest oznaką niezdrowej atmosfery, wynikającej z ciągłego napięcia stosunków między Polską a Litwą z powodu Wilna oraz z propagandy potężnych stowarzyszeń niemieckich, prowadzonej z poparciem wysokich sfer, celem odzyskania utraconych prowincyj wschodnich. Obecne kontrowersje, prowadzone w Niemczech w sprawie Reichswehry pomiędzy poszczególnymi stronnictwami oraz w łonie półtajnych organizacji pomocniczych, nowe dowody, iż Reichswehra posiada w Rosji Sowieckiej źródła dostawy broni i amunicji, wreszcie gotowość nacjonalistów obronienia Reichswehry przed wszelką krytyką, wszystko to naturalnie jest ślędzone z niepokojem zarówno przez wschodnich, jak zachodnich sąsiadów Niemiec. W chwili obecnej Polska czuje nie nieco odosobnioną. Należy przypuszczać, iż Marszałek Piłsudski i jego doradcy powstrzymają się od jakiegokolwiek porywczego wystąpienia, jednak stanowisko zajete przez Polskę wzmacnia ostrożność Francji wobec niemieckich oświadczeń i niemieckiej polityki.

domości o zerwaniu rokowań i o rzekomym pogorszeniu się sytuacji dla Niemiec. Koła polityczne w Berlinie wierzą w możliwość pomyślnego załatwienia sprawy do końca bież. m-ca.

DZIEKI INICJATYWIE FOCHA.
 Londyn, 18 stycznia.
Agencja telegraficzna „Express”.
„Daily Express” donosi z Paryża, iż fakt odrzucenia propozycji niemieckich

przez komitet doradczy wojskowy przy radzie ambasadorów, spowodowany został stanowiskiem marszałka Focha. Marszałek Foch, według informacji „Daily Express” przywiązuje olbrzymie znaczenie do okupacji Nadrenji, która jego zdaniem, powinna zgodnie z brzmieniem traktatu wersalskiego przetrwać do roku 1934. — Marszałek Foch opracował projekt, przewidujący wybudowanie w ciągu najbliższych 7 lat całego szeregu linii obronnych na granicy francuskiej. Uformowanie tych linii zastąpi całkowicie obecny okręg Nadrenji.

Bilans handlowy jest nadal czynny.
Wywóz i przywóz uległy równomiernej niżce.
Złoty zwiększył znów swe pokrycie.

Warszawa, 18 stycznia.
Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Ostatnie obliczenia statystyczne wykazują, że wywóz nasz w porównaniu z listopadem zmniejszył się o 13 milj. zł. w złocie i wynosi w grudniu 118.7 milj. zł. w złocie. Zmiana konjunktury węglowej, wywołana likwidacją strajku angielskiego, wpłynęła na zmniejszenie wywozu węgla o 4 milj. zł. w zł. Zboże wskutek mocnej tendencji na rynku wewnętrznym i niekoniecznie pomyślnym zbiorom w roku gospodarczym 1926 zaważyło na bilansie handlowym ujemną pozycją 3 milj. zł. w złocie. Oczekiwać należy, że i w następnych miesiącach dzięki zwykłej tendencji zboża na rynku wszechświatowym, kontyngent eksportowy ulegnie zmniejszeniu.

kałą wykazuje dalszy wzrost pokrycia kruszcowego. Zapas złota osiągnął 138,9 milj. złotych w złocie (wzrost nieznaczny), zapas walut zwiększył się o 1,6 milj. złotych i wyniósł 166,5 milj. zł. w złocie. Uległ zmniejszeniu portfel wekslowy o blisko 10 milj., osiągając 313,4 milj. zł., zwiększyła się natomiast rachunki ży-

we, które wyniosły 159,7 milj. zł., wykazując wzrost o 16,8 milj. zł. Te dwie pozycje wpłynęły na znaczne zmniejszenie obiegu biletów bankowych, gdyż o 38 milj. złotych (554,6 milj. zł.) i po zwiększeniu pokrycia. Pokrycie kruszcowe wyniosło rekordowy poziom, gdyż 50,18 procenta.

O czym piszą inni?
PRZEGLĄD PRASY.

PRÓCHNIEJACY PARLAMENTARYZM.

Parlamentaryzm europejski, oparty na powszechnem głosowaniu z przyprawami równości, bezpośredniości, stosunkowości itd. jest w zupełnym rozkładzie. Gdzie ruszyć, coś cuchnie. Zarówno szerzej zagranicą, jak i u nas. Bywają objawy mniej rażące na pierwszy rzut oka, bo już przyzwyčajano się do nieszczególnych obyczajów parlamentaryzmu, ale bywają także jaskrawe do ostateczności.

Jednym z takich uderzających objawów jest wybór p. Bouissona, socjalisty na prezydenta Izby francuskiej. Otóż w pierwszych głosowaniach większość otrzymał kandydat grup umiarkowanych, p. Maginot. W trzecim natomiast przeszedł większość 284 głosów kandydat kartelu lewicy, p. Bouisson przy poparciu głosów komunistycznych. Ale za jaką cenę? Otóż nazajutrz w „Humanité” p. Cachin, komunista, ogłosił rewelacyjny artykuł, z którego wynika, że wybór p. Bouissona nastąpił po złożeniu przez niego zobowiązania, że będzie we wszystkich okolicznościach bronił i popierał sprawę całkowitej amnestji za wszelkie zasądzenia w sprawie przestępstw politycznych, strajków, sabotażu itp. Więc tę przewagę nowoWybrany prezydent Izby uzyskał za cenę takich ustępstw, które godzą w prawo i bezpieczeństwo państwa...

Komentując powyższy fakt, „Warszawianka” podkreśla niemniej znamienne symptomy i w naszym życiu parlamentarnem. Z pięciu aresztowanych za zdradę posłów, czterech przeszło z listy nr. 16, a piąty, p. Hołowacz wybrany został z listy nr. 3. Wyzwolenia:

„Z tej samej listy Wyzwolenia wybrany został wówczas, w listopadzie 1922, m. in. także... Prezes i Wiceprezes Rady Ministrów w obecnym okresie p. prof. Kazimierz Bartel.

Przypomnienie to nie uchybia p. Bartłowi. Przeciwnie, wiadomo było od pierwszych miesięcy, że p. Bartel, rozejrzawszy się powoli w poglądach niektórych swoich współwybrańców Wyzwolenia, że zgroza patrzył na to nieporozumienie. W końcu zaś 28 kwiecia 1925, wystąpił z Wyzwolenia wraz z pięcioma innymi posłami, do których zaliczał się także p. Thugutt, oraz trzema senatorami i założył Klub Pracy.

Przypomnienie to rzuca natomiast straszliwe światło na powszechnie głosowanie u nas, w którym z tej samej listy, pod temi samymi hasłami, na gruncie tego samego stronnictwa politycznego, wybrani byli p. Bartel i p. Hołowacz.

Nie dziwnego, że p. Bartel nabrał wstrętu zarówno do dzisiejszego parlamentaryzmu, jako też do dzisiejszego powszechnego głosowania jako podstawy życia państwowego.

Byłoby natomiast rzeczą dziwną, gdyby, także po tych doświadczeniach, rząd obecny nie przyspieszył zapowiedzianego w Senacie, dnia 30 lipca 1926 roku przez p. prezesa R. M. Bartła, przy-

stąpienia do zmiany prawa wyborczego do Sejmu i Senatu”.

NOWE ZWYCIĘSTWO KOMUNISTYCZNE.

W wyborach do Rady Miejskiej w Pruszkowie największą ilość mandatów otrzymali komuniści (p.t. „Jedność robotnicza”) — 11 mandatów na ogólną ilość 24-ch miejsc. „Gaz. Warsz. Por.” na ten temat pisze:

„Drobne liści upadły, natomiast liści narodowe, rozbite wskutek osobistej ambicji dwóch kandydatów osiągnęły wyniki bardzo skromne, zupełnie niezgodne z duchem i przekonaniem większości mieszkańców.

Winien jest po części komitet wyborczy, który zamiast 6-ch zrobił 4 obwody. Wyborcy godzinami stali w ogonkach, inteligencja odzwyczajona od wystawiania na ulicach, rozchodziła się do domów. Z uderzeniem godziny 10-ej wiecz. lokale wyborcze zamknięto i setki wyborców, tych zwłaszcza z prawicy, nie mogło złożyć swych głosów. Rezultaty od kilku lat oczekiwanych wyborów wywołały w mieście duże przygnębienie”.

ODPOWIEDZ P. COUDENHOVE-CALERGI.

Dnia 30 grudnia r. z. Prezes Centrali Związku Paneuropejskiego hr. Coudenhove-Calergi ogłosił w „Neue Freie Presse” artykuł p. t. „Pokój czy wojna?” w którym między in. poruszył w nader nieprzychylny sposób dla Polski sprawę Pomorza polskiego. Na artykuł ten prezes Komitetu Organizacyjnego Polskiego Zw. Paneuropejskiego p. Aleksander Lednicki odpowiedział listem otwartym w „Epoca”, pisząc m. in.:

„Tereny Pomorza w 80 do 85 proc. zamieszkałe przez Polaków, stwierdzały swój polski charakter nawet w latach niewoli, wysyłając do parlamentu niemieckiego, począwszy od lat 1870 — 71 w 15 wyborach stałe polskich posłów. Dziś, kiedy życie gospodarcze Polski musi rozwijać się z niesłabnącą siłą i tem samem wspomagać prace nad uregulowaniem nadwyreżonych przez wojnę podstaw ekonomicznego życia Europy, ten dostęp do morza staje się w opinji całego narodu polskiego gwarancją jego niepodległego bytu. Jedyna arterja wodna i kolejowa, łącząca obszar gospodarczy Polski z morzem i dająca jej dostęp do rynków światowych, nie może być zależna od obcej woli i od niezawsze dających się przewidzieć koniunktur politycznych. I dziś jeszcze potwierdzają się znane słowa Fryderyka drugiego: „Quiconque possédera le cours de la Vistule et la ville de Dantzig, sera plus maître de cet Etat que le roi qui le gouverne”.

„Akademicka” konferencja nad rozbrojeniem.



Na naszym zdjęciu siedzą od lewej ku prawej: Gen. von Pawels, sekretarz legacji Ferster i wojenny doradca Doberg, którym powierzono ze strony Niemiec rokowania z Konferencją Ambasadorów w Paryżu w sprawie rozbrojenia.

NOSTROMO?

Nauka na przyszłość.

Łódź, 18 stycznia.

Polska jest dziś nietylko osiłą pokoju w Europie, ale, jak i niegdyś, przedmurzem cywilizacji zachodniej przeciw zakusom azjatycko-mongolskiego barbarzyństwa. Bowiem równocześnie państwo nasze stanowi bastion praworządności, stawiający tamie rozpaczliwie bijącym w niego ze wschodu falam rozkładu oraz anarchii, usiłującym podmyć tę jedyną zapórę i zalać Europę w powodzi krwi i zniszczenia. Władcy czerwonego Kremla, od zarania swych rządów w Rosji głoszący hasło „rewolucji światowej” to znaczy ogólnoludzkiej rzezi, odrazu natknęli się na nieugiętą barierę polską i na niej to właśnie w r. 1920-ym załamał się nowy pochód barbarzyńcy na zachodnią Europę. Hordy Tuchaczewskiego i Budiennego na swym szlaku Dżingis-hana spotkały opór, który rozbił i odrzucił ową straszliwą inwazję rozszalałego nienawiścią i zdziwilą chamstwa. Był to nowy czyn rycerskiego heroizmu Rzeczypospolitej, która zaledwie wskrzeszona do niepodległego bytu już wkroczyła na wielkie tory swej dziejowej misji.

Odtąd uległa zmianie taktyka bolszewizmu, ale nie jego intencje i nie jego dążenia. Komintern nie zaniedbał i nie zaniedbuje niczego, co doprowadzić mogłoby do zdepopularyzowania Polski na zewnątrz i rozluźnienia względnie zerwania węzłów wewnętrznej spójności państwa. Wyniki tej akcji niejednokrotnie dawały się nam odczuć dotkliwie. Byłszy przedmiotem nieprzerwanej naganki całej liberalizującej lub krypto-komunistycznej prasy europejskiej. Skałowano i oczerniano Polskę, jako kraj niestychanego ucisku, jako obiekt „białego teroru”, prześladowań itp. Raz po raz pojawiały się różne odezwy, protesty, pod którymi umieszczali swe podpisy nieraz wybitni uczeni i literaci europejscy, co prawda wkrótce potem ze wstydem wycofujący przeważnie swe lekkomyślnie i bez zastanowienia użyte nazwiska. Roila się Polska od różnych misyj i komisji, które, niczem do jakowegoś Herrenlandu przyjeżdżały tu nieomal sprawdzać, czy ludzie nie pożerają się nawzajem.

Jednak ową oszczerczą ofensywę pokonałmy łatwo. Kłamstwo ma tę swobodność, że choć niezwykłe się rozrasta i peczenie, nigdy pęcherz, wystarczy jednak dobrze wymierzony cios ostrzem prawdy aby natychmiast pękło ze specyficzna zresztą wonia... Dziś już nikt poważny w Europie nie bierze chyba na serio tego rodzaju kłamliwej, rzucanych na Polskę.

Natomiast wycieżona robota, zmierzająca do wywołania wewnętrznej anarchii w Polsce, nie ponosiła dotychczas nawet w części takiego fiasca, co akcja oszczerczej kampanji. Tam fakty przemawiały za nas. Tu trzeba było stwarzać fakty energicznego i bezwzględnie odpornego. Na tę siłę zdecydowania żaden rząd nie miał się zdobyć. Upajały nas frazesy o „tradycyjnej tolerancji”, o prawie „akcji i reakcji”, o niezwykłych zasadach wolności etc. Ustawiczne zmiany gabinetów jak i ciągła chwilejność nastrojów sejmowych wytracały broń z rąk czynników administracyjnych. Ba, przeciwko doświadczeniu nauczyło, że jakiegokolwiek więcej stanowcze wystąpienie przeciwko komunistycznym wichryczelom pociągało za sobą długi szereg dochodzeń, sejmowych interpelacji i komisji, zleżdzających na miejsce „przestępstwa”, aż wreszcie bardzo często dymisję lub degradację danego funkcjonariusza. To też w myśl maksymy słynnej Thiérsa, nikt nie chciał być zbyt gorliwym... Tembardziej, jeśli przy zetknięciu się ze sprawą wpływała postać któregoś z „nietykalnych”

posłów. Tu już wogóle władza była bezsilna. Sejm zazdrośnie strzegł swych oddolnych przywilejów.

Propaganda wywrotowa rozpierała się coraz zuchwalej. Można rzec bez przesady, iż właściwie agitatorzy i konspiratorzy kpili sobie z władz bezpieczeństwa. Ta pewność siebie, poparta zresztą wieloletnim doświadczeniem, doszła wkońcu do tego, że nawet pobłażliwa dobrodusność i tolerancyjność polska wyszła z granic pobłażania. Bomba narzeczcie pękła.

Cała afera „Białoruskiej Hromady” ujawniła wreszcie niebezpieczeństwo i potworność dotychczasowego stanu rzeczy. Propaganda komunistyczna powróciła do dawnych, przedrewolucyjnych tradycji carskich, podsycając umiejętnie narodowość i religijne antagonizmy na kreślonych Rzplitej. Robota była już tak dale-

ko posunęta, że opracowywano plany „wywołania krwawej rewolucji społecznej na modłę rosyjską”, jak stwierdza to w swej odezwie p. wojewoda wileński. Irredenta i komunizm podały sobie dłoń pod solidnym, bowiem nietykalnym patronatem p. posłów sejmowych. Organizacja oparta była zresztą na zdrowych podstawach kupieckich. Posiadała banki, które ją finansowały z funduszków, przesyłanych systematycznie przez Moskwę. Pracownicy jej otrzymywali stałe, całkiem niezłe gaże i z pewnością siebie dębali łopatkami pod fundamentami państwa. Na szczęście ta sielanka komunistyczno-szpiegowska została w porę przerwana.

Ale należy mieć nadzieję, że nie będzie to jeno sporadyczny odruch energii ze strony rządu, po którym znów nastąpi powrót do dotychczasowej niemocy i kwietyzmu. Słabości i pobłażania wobec ży-

wiołów zdrady oraz spisku już chyba mamy dość! Kokietyjne uśmiechy p. Hołówek w stronę różnych hersztów irredentów nie rozwiążą problemu kresów wschodnich. Przy stanowczej walce z elementami, spiskującymi przeciw państwu, trzeba tam roztoczyć baczną opiekę nad położeniem gospodarczym i kulturalnym ludności. Odrobna sytuacja na tych obszarach wiele pozostawia do życzenia. I tu leży olbrzymie pole do twórczego działania. Zaś w dziedzinie różnych uludnych koncepcyj przejednaną nieprzejdaną politykę białoruskich lub ukraińskich legnąć się będą zawsze jeno gady spisku i zdradzieckich knośni. Oby doświadczenie z Taraszkiewiczami i Hołowaczami stało się owocną nauką na przyszłość.

Czesław Gumkowski

ŚWITY POLITYCZNE.

Między wierszami europejskiej dyplomacji.

Francja w obliczu włosko-niemieckiego paktu.

Nie stereotypowy, w gruncie rzeczy, tekst włosko-niemieckiego traktatu, lecz okoliczności, poprzedzające jego zawarcie oraz warunki w jakich został podpisany, zaprzatają umysły polityków francuskich. Nie bacząc na aktualności tej miary, co wzmagające się w kraju bezrobocie, wybory do senatu, rozdźwięki pomiędzy Quai d'Orsay, a Downing-Street na tle sytuacji w Chinach etc. ewentualne następstwa owego układu nie przestają być we Francji tematem ożywionych dyskusyj. Oficjalny akt ten, legalizujący zblizenie, nad którego dojściem do skutku pracowano gorliwie zarówno w Rzymie, jak i w Berlinie, posiada obszerny dossier genetyczne, w zupełności usprawiedliwiające dosyć wyrażny niepokój, który przejawiają paryskie czynniki miarodajne.

Kwestja zdaje się mieć tem donioślejsze znaczenie, że niewątpliwie ma się i tym razem do czynienia ze spletem ambicji politycznych i postulatów ekonomicznych. Urzędowa treść umowy nie przekracza wprawdzie poza ramy genewskich szematów, komentarze jednak prasy niemieckiej i włoskiej nadają temu szablonowemu dokumentowi dyplomatycznemu absolutnie odmienne, nader specyficzne zabarwienie, zmuszające do poważnego zastanowienia się nad jego międzywierszowym sensem. Francesco Coppola mówi otwarcie, że „konsolidacja obecnego status quo europejskiego i poza europejskiego nie leży bynajmniej w interesie Włoch”. Kategorycznie domaga się on, by przemysł krajowy, pozbawiony niezbędnych surowców, usunięty z międzynarodowych porozumień kartelowych, pozyskał tereny kolonialne, mogące być jednocześnie i źródłem bogactw naturalnych i pojemnym rynkiem zbytu.

Z identycznymi żadaniami występuje Paweł Oswald: „Jesteśmy tak, jak Włosi narodem nie posiadającym należytej preszreni, która nam, Niemcom, nie domiar złego siłą niedawno odebrano; to też mamy te same bezwzględne prawa co i Włosi, na odpowiednie mandaty kolonialne”.

A więc dobrze zazwyczaj poinformowana prasa obu krajów — „Secolo”, „Popolo di Roma”, „Deutsche Allgemeine”, „Kreuzzeitung” itd. daje bez ogródek do zrozumienia, że pakt, zawarty w Palazzo Chigi przewiduje w przyszłości wspólną akcję celem zdobycia nowych posiad-

ści zaoceanicznych. Tego rodzaju apetyty przy dzisiejszym stanie rzeczy, zaspokojone być mogą tylko pośrednim lub bezpośrednim kosztem, bądź Anglii, bądź Francji, w każdym zaś razie naruszając poważnie treść traktatu wersalskiego. Gdyż nawet kompromisowy sposób, w jaki ten drażliwy problemat pragnał rozwiązać dr. Schacht, generalny dyrektor Reichsbanku, zabiegając o kupno afrykańskiej Angoli, należącej do Portugalji, godzi w żywotne interesy londyńskiego Cft'y. A znając wielkie sympatie, któremi obecnie i Niemcy, i Włochy darzą Anglję, słusnie obawia się Francja, by nie zwrócono się do niej ze zbiorową, mniej lub więcej uprzejmą „prośbą” złożenia znacznych ofiar terytorjalnych na ołtarzu... pokoju wszechświatowego.

Istnieje jeszcze jedna okoliczność, potęgująca sceptycyzm wpływowej opinji francuskiej w stosunku do oświadczeń Stresemanna, uroczyste zapowiadającego Brianda, i właśnie z racji tego traktatu, o przyjaźnej lojalności Wilhelmsrasse wobec Quai d'Orsay.

W Paryżu panowało mianowicie powszechne przeświadczenie, najzupełniej zresztą uzasadnione, że podpisanie tej wagi układu ulegnie zwłoce ze względu na istniejące w Berlinie przesilenie ministerjalne. Oczywiście przeciw jest, iż faktyczny charakter i dalsze konsekwencje takiego aktu dyplomatycznego należycie ocenić się dadzą dopiero wówczas, kiedy ostatecznie wyjaśni się fizjonomia przyszłego gabinetu niemieckiego. Nie

można się przeto dziwić, że pośpiech w tych warunkach wydał się podejrzanym. „Wolno przypuszczać, że pan Stresemann uległ naleganjom prawicowych stronników widzących w fraktacie włosko-niemieckim broń przeciw Francji”. Henry Barde szczerzy zwolennik polityki thoirystycznej, wygłaszając tak znamienity pogląd przewiduje, iż w pojęciu junkrów pruskich karta włoska da się wygrać podczas pertraktacji, dotyczących ewakuacji prowincyj nadreńskich, które Berlin prawie odzyska bez żadnego odszkodowania. „Życzliwie odnosić się będziemy do świeżo proklamowanej „przyjaźni” pod warunkiem jednak, że nie zaznaczy się ona agresywności w stosunku do nas wystąpieniami”, zastrzega się wyrażnie opinia francuska.

Ważne to posunięcie na europejskiej szachownicy politycznej w dużej mierze wpłynąć może na dalsze losy Małej Entente'y, do której, dla różnych wprawdzie powodów, niechętnie odnoszą się nietylko Niemcy, ale i Włochy. Istnienie jej stanowi dla Berlina przeszkodę w przeprowadzeniu „Anschlusu” austriackiego, dla Rzymu zaś w osiągnięciu hegemonii na Balkanach. Tembardziej więc leży w interesie Francji wzmocnienie tego, pod jej auspicjami powstałego bloku państwowego, gdyż stanowi on ceną przeciwwagę włosko-niemieckiej przyjaźni. A zresztą nie należy zapominać, że istnieje Liga Narodów, której Briand jest wspaniałym rzecznikiem.

Z. K.

Nacjonalisci niemieccy proklamują program monarchistyczny.

Sensacyjne rewelacje hr. Westarpa.

Berlin, 18 stycznia.

tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

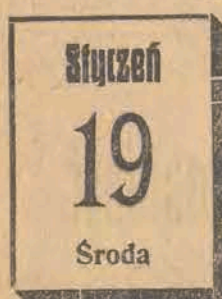
Przywódca stronnictwa niemiecko-narodowego hr. Westarp wystąpił na wczorajszym posiedzeniu partyjnym w ostry sposób przeciwko wszelkiej współpracy z socjalistami i oświadczył, że zadaniem nacjonalistów będzie rozłączyć centrowców od współpracy z socjalistami. Następnie hr. Westarp oświadczył się za monarchistycznym ustrojem konstytucyjnym Rzeszy niemieckiej, stwierdzając, że czasy cesarzy niemieckich były okresem „postępu i szczęścia” dla Niemiec. Należy

dążyć do tego, aby Niemcom przywrócona została forma konstytucyjna dawnej Rzeszy, która umiała zbratać wszystkie siły narodowe i Niemiec i reprezentować je wybitnie nazewnątrz.

Oświadczenie hr. Westarpa jest zupełnie nowem i otwartem przyznaniem się przywódcy partji „deutsch-national” do tendencji monarchistycznych.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Co dzień niesie?



DZIŚ: Henryka B. W.
JUTRO: Sebastjana

Wschód słońca 7.34
Zachód słońca 15.58
Wschód księżyca 17.59
Zachód księżyca 8.43
Długość dnia 9.32
Przybyło dnia 0.36

SREBRNE GODY.

W dniu dzisiejszym państwo Francuski i Rozalja z Jabłońskich Fejowie obchodzą piękną uroczystość 25-letniego pożycia małżeńskiego. O godz. 11-ej rano w kościele św. Krzyża odprawi na intencję Jubilatów nabożeństwo J. E. ks. biskup Tymieniecki.

P. Feja jest zaszczytnie znany ze swej ofiarnej społecznej pracy i wraz ze swą małżonką cieszy się zasłużoną sympatją oraz poważaniem. Dzisiejsza uroczystość znajdzie żywy i sympatyczny oddźwięk w kole licznych przyjaciół szanownych Jubilatów.

Z UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO.

P. Marjan Taszycki, łódzianin, ukończył wydział farmaceutyczny na uniwersytecie w Poznaniu z dyplomem magistra.

PROBLEM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W ŁODZI.

Dziś, dnia 19 b. m., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w Wydziale Oświaty i Kultury konferencja w sprawie omówienia współpracy władz miejskich i wojskowych nad rozwojem wychowania fizycznego na terenie m. Łodzi.

W konferencji, prócz przedstawicieli Magistratu, Wydziału Oświaty i Kultury, wezmą udział oficerowie, delegowani przez D. O. K. IV oraz wizytator wychowania fizycznego Kuratorium Szkolnego w Łodzi kpt. rez. Szczęsny-Połomski.

KREDYT NAWOZOWY DLA ROLNIKÓW.

Państwowy Bank Rolny oraz jego oddziały podają do wiadomości rolników, iż rozpoczęto udzielanie kredytu towarowego w nawozach sztucznych na sezon wiosenny 1927 r.

Kredyt nawozowy udzielany jest za pośrednictwem organizacji spółdzielczych, rolniczo-handlowych, kredytowych, spożywczych, kas powiatowych i gminnych oraz pożyczkowo-oszczędnościowych i t. p., wreszcie w tych miejscowościach, gdzie brak spółdzielczych organizacji, kredyt nawozowy jest udzielany bezpośrednio grupom rolników, występującym pod patronatem Kółek Rolniczych.

Bank Rolny udziela kredytu w następujących nawozach sztucznych: azotniak, superfosfat, saletra chorzowska, tomasy na, sól potasowa i kaimit, wapno i surofosfat.

Termin spłaty kredytu określony jest do dnia 15 listopada r. b., przy czym oprocentowanie kredytu wynosi 2 proc. w stosunku rocznym. (u)

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”.

Wyszedł z druku Nr. 3 (379) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera artykuł p. t. „Opieka nad dzieckiem we Francji”; protokół posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 2 grudnia ub. r. (ciąg dalszy); sprawozdanie z działalności Wydziału Podatkowego za III kwartał 1926 r. (ciąg dalszy); okólnik Nr. 1 w sprawie zachorowań pracowników miejskich; kronikę miejską oraz rubrykę „Z życia miast polskich”.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II piętro, pokój Nr. 33, telefon 28-00.

ZJAZD BANKÓW KUPIECKICH.

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy specjalna delegacja przedstawicieli łódzkich banków kupieckich. Wezną oni udział w zjeździe kupieckich banków spółdzielczych, na którym omawiana będzie sytuacja tych instytucji i stosunek do nich rządu. (e)

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZELKISHWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787/2

Bądź ostrożny -- grypa w mieście!

Co czynić należy, by uniknąć przewlekłej a groźnej choroby?

Szereg cennych informacji o środkach zaradczych.

W związku z epidemią grypy, panującą w krajach sąsiednich, a zagrażającą Polsce — od inspektora sanitarnego m. Łodzi — dr. A. Starzyńskiego otrzymujemy szereg następujących, cennych informacji o przebiegu tej choroby i środkach zaradczych.

Z Zachodu Europy dochodzą nas niebezpieczne wieści: ogromne połacie Europy, dotknięte są epidemią grypy, która z bliską kawiścią szybkością przebiega przez Szwajcarię, Francję, Hiszpanię, Niemcy, Szwecję, Norwegię i t. d. Cechą charakterystyczną grupy jest, iż epidemia jej wybuchu odrazu, szerzy się bardzo szybko, przebiegając nieraz całą Europę w ciągu 2 — 3 miesięcy, trwa najczęściej 4 — 6 tygodni i szybko gaśnie. Klimat nie wywiera żadnego wpływu na grype, gdyż epidemie tej choroby zdarzają się i na północy i na północy. W klimacie umiarkowanym wpływ pory roku jest nieważny, spostrzegamy bowiem najczęściej epidemie grypy w zimie, na jesieni lub na wiosnę, najmniej w lecie. Warunki higieniczne i społeczne nie odgrywają wybitnej roli w epidemii grypy, która zdarza się w dzielnicach zamieszkałych, jak również w okolicach ubogich, robotniczych. Usposobienie do grypy jest prawie powszechne, t. j. w razie wielkich epidemii chorują wszyscy niezależnie od wieku, płci, zawodu i t. d. Czynnikiem, wywołującym grype jest odkryta przez Pfeiffra w 1901 roku bakterja w postaci pałeczki, którą znajdujemy w płwocinie chorych.

Jakie są objawy grypy?

Grypa zaczyna się nagłym dreszczem i gorączką, nateżeniem której bywa rozmaite, czasem odrazu dochodzi do 40—41° C. chociaż można spotkać gorączkę bardzo nieznaczna; gorączka — w wypadkach niepowikłanych, trwa zwykle 2 — 7 dni; drugim objawem jest katar dróg oddechowych (nosa, gardła, tchawicy i oskrzeli), kaszel z początku bywa suchy, czysty, pod koniec wilgotny z płwociną, czasem zdarzają się krwotoki z nosa i t. p.; katar dróg oddechowych trwa zwykle dłużej, niż gorączka. Trzecim objawem bardzo ważnym i stałym jest uczucie ogólnego osłabienia, łamanie w kościach i ból w członkach (bóle mięśniowe). Często spotykamy brak łaknienia, czasem wymioty lub biegunkę. Ból głowy bywa bardzo częsty. — Zresztą trudno opisać różnorodne objawy, które zdarzyć się mogą przy grypie. Należy jednak pamiętać, iż nie każde zaziębienie i nie każdy katar dróg oddechowych jest grypa.

Niebezpieczeństwo powrotnej grypy.

W przebiegu różnych epidemii grypy odróżniano niejednokrotnie różne postacie grypy, tak np. już w 18 wieku znano trzy postacie grypy: mózgową, piersiową i brzuszna. Jest to podział sztuczny, mający uzmysłowić przewagę pewnych główniejszych objawów. W epidemii grypy w Polsce w 1919 roku odróżniano dwie postacie — postać zwykłą i płucną.

Naogół wszystkie przypadki grypy zwykłej kończyły się pomyślnie, t. j. — powrotem do zdrowia.

Pamiętać o tem trzeba, iż nawroty grypy są bardzo częste, dlatego też z całym naciskiem podkreślić należy, iż rekonwalescencja, którzy za wczesnie wychodzą na powietrze, narażają się tem samym na nawrót cierpienia.

Pomijam na tem miejscu opisanie powikłań, mogących się zdarzyć w grypie i przechodzę do omówienia środków zapobiegawczych. Podczas panowania grypy uchronić się od choroby jest rzeczą bardzo trudną, przede wszystkim z tego względu, iż grypa szerzy się bardzo szybko (nieraz w ciągu miesiąca może zachorować 4/5 mieszkańców danej miejscowości), a więc zarazek jest prawie wszędzie, izolacja zaś chorych od zdrowych podczas epidemii nie prowadzi do celu. — Jednak jeżeli niema epidemii w właściwym tego słowa znaczeniu (jak to obecnie notujemy w Łodzi), uważam za bardzo pożądaną i celowe izolowanie chorego w mieszkaniu, by otoczenie miało jak najmniej styczności z chorym.

A jeżeli podczas epidemii nie posiadamy odpowiednich środków ochronnych przeciw grypie, to nasuwa się pytanie,

czy i w jaki sposób możemy wpłynąć na przebieg choroby. Otóż tu podkreślić trzeba, iż możemy zapobiegać różnym powikłaniom grypy. Zaznaczyłem uprzednio, iż zwykła grypa, t. j. bez powikłań, kończy się zawsze pomyślnie, natomiast powikłania mogą być groźne. Dlatego też trzeba wszystko uczynić, by nie dopuścić do powikłań, do których są usposobione zwłaszcza osoby słabowite lub chore na przewlekłe choroby zapalne innych narządów.

Co czynić należy w razie zachorowania na grype?

1) Przedewszystkiem zalecić spokój, leżenie w łóżku nie tylko przez cały gorączkowy okres grypy, lecz przez cały okres rekonwalescencji.

2) Należy zabronić chorym tego rodzaju wychodzić z domu dopóki kaszel zupełnie nie ustąpi lub dopóki wszelkie osłabienie nie zniknie.

3) Zastosować odpowiednią dietę i przyjmowanie płynów w ilości dowolnej (stanowczo zabrania się napojów wysokich).

4) Postępować w myśl odpowiednich wskazówek lekarza, nie rozsiewać niepotrzebnie paniki, nie poddawać się więc za trwającą epidemią grypie, dbać natomiast więcej o zastosowanie przepisów higienicznych, strzec się zaziębnienia, nie lekceważyć zachorowań, poddawać się opiece zaufanych lekarzy, a być może, że szalejąca na Zachodzie Europy epidemia grypy nie nawiedzi tak dotkliwie Polski.

Kiedy nastąpi nominacja wicewojewody w Łodzi?

Z pobytu p. wojewody Jaszczołta w Warszawie.

Jak donosiliśmy p. wojewoda Jaszczołt był w Warszawie, gdzie załatwił szereg spraw aktualnych dla Łodzi i województwa.

W pierwszym rzędzie omawiał p. wojewoda sprawę przeniesienia Urzędu Wojewódzkiego do pałacu Poznańskich i Izby Skarbowej do dotychczasowej siedziby Urzędu Wojewódzkiego.

Ponieważ już w b. m. winna nastąpić translokacja ze względu na wysoki czynsz, płacony przez Urząd Wojewódzki, ministerstwo obiecało sprawę tę w naj bliższych dniach załatwić.

Co do nominacji na stanowisko wicewojewody m. Łodzi, to sprawa ta również

zostanie zdecydowana w bieżącym miesiącu.

Następnie p. wojewoda interwenjował w sprawie regulacji rzeki Warty, której ostatni wylew poczynił wielkie szkody czterem wioskom.

P. wojewoda prosił o wyasygnowanie kredytów, celem natychmiastowego przystąpienia do unormowania brzegów rzeki, co pozwoli zatrudnić większą liczbę bezrobotnych.

Poruszył następnie p. wojewoda w Ministerstwie sprawę zatrudnienia bezrobotnych w okresie martwego sezonu i w przyszłym sezonie, a poza tem szereg spraw personalnych. (b)

Spółceństwo w walce z alkoholizmem.

Tydzień trzeźwości w Łodzi.

Jak donosiliśmy, w tych dniach odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli wojskowności, duchowieństwa, magistratu i policji w sprawie propagandy trzeźwości w Łodzi.

Jeden z inicjatorów akcji, naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, dr. Skalski, udzielił nam w sprawie tej następujących informacji:

Ostatnio grono osób podjęło myśl zorganizowania w Łodzi „Tygodnia trzeźwości”, który ma na celu zaznajomienie szerokiego ogółu ze szkodliwością nadmiernego używania alkoholu i z akcją, toczącą się na całym świecie, w kierunku zwalczania opilstwa.

Inicjatywa „Tygodnia” wyszła od Ligo przeciwalkoholowej.

„Tydzień trzeźwości” ma się odbyć na obszarze całej Polski i trwać 8 dni w okresie od 1 do 8 lutego r. b. W tym czasie zarówno w Łodzi, jak i w całym państwie mają być wygłaszane odczyty, urządzone pogadanki dla młodzieży, osób dorosłych, wojska, policji i t. p. oraz o ile możności, odpowiednie przedstawienia teatralne i kinematograficzne.

Komitet łódzki postanowił w tej sprawie zwrócić się o poparcie do Kuratorium Województwa, Magistratu, Komendy Policji, Starostwa i t. d. oraz zażądać odpowiedniej ilości odczew i innego materiału propagandowego z Poznania, gdzie toczą się już intensywne przygotowania, celem zorganizowania „Tygodnia”. (i)

Rewizja odwołań do podatku majątkowego.

Interwencja kupców łódzkich w Ministerstwie Skarbu.

Podczas jednej z konferencji przedstawicieli kupiectwa łódzkiego z min. skarbu p. Czechowiczem, wysunęli reprezentanci Stow. Kupców m. Łodzi konieczność poddania powtórnej rewizji załatwionych negatywnie odwołań od wymiaru podatku majątkowego. Konieczność tę motywano tem, że wiele osób, które w dniu 1 lipca 1923 roku posiadało majątek, odpowiadający normie szacunkowej, obecnie

nie jest w stanie zapłacić wymierzonego im podatku majątkowego. Sprawa tego rodzaju znajduje się na dobrej drodze, gdyż Min. Skarbu zażądało od organizacji kupieckich, że każdy zubożały kupiec, posiadający odpowiednie poświadczenie związków kupieckich, może składać indywidualne podania do Min. Skarbu, które podania te weźmie pod uwagę. (e)

Nowa placówka oświatowa w województwie łódzkim.

Szkola przetworów owocowych w Kaliszu.

W dniu dzisiejszym, komisja specjalna, w skład której wchodzi: naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego kuratorium p. Krzywobłocki, i pani Lewicka, wizytatorka szkół zawodowych żeńskich z Warszawy — wyjeżdża do Kalisza, gdzie w porozumieniu z czynnikami samorządowymi, kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego zakłada szkołę przetworów owocowych.

Będzie to szkoła dwu-wzgl. trzy-letnia która obejmować będzie dział ogrodniczo-sadowniczy i naukę o wszystkich dziedzi-

nach przetwórstwa owocowego (wina, soki, marmelady, suszenie owoców i t. p.) na wzór słynnej czeskiej szkoły w Mielniku. Od uczniów szkoły wymagane będzie ukończenie 7 klas szkoły powszechnej albo gimnazjum niższego.

Otwarcie szkoły nastąpi w ciągu bieżącego roku szkolnego, prawdopodobnie już w wiosnę. Do szkoły tej przeniesione będzie urządzenie likwidującej się obecnie podobnej szkoły w Krasnymstawie.

Nowa szkoła kaliska będzie jedyną tego rodzaju szkołą w Polsce. (p)

NOMINACJA.

Jak się dowiadujemy, p. minister spraw wewnętrznych podpisał nominację dotychczasowego starosty łęczyckiego p. Muzzyńskiego na radcę w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi. (b)

BRAK BLANKIETÓW WEKSLOWYCH.

W ostatnich dniach zabrakło w sprzedaży blankietów wekslowych na mniejsze sumy, a pozostały jedynie od zł. 400 wzwyż.

W dniu wczorajszym nadszedł do Łodzi nowy transport blankietów wekslowych, w które zaopatrzeni zostali sprzedawcy. (b)

KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA „RUF“

W ubiegłą niedzielę przed południem w sali Związku Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, odbył się przy wypełnionej po brzegi sali odczyt — wykład prof. Christofa ze Lwowa o księgowości szwajcarskiej „Ruf“ wraz z pokazem odpowiednich przyrządów.

Prelegent w sposób zwięzły i treściwy wykazał wszystkie znakomite zalety tej metody i korzyści zastosowania jej przez przedsiębiorców, a także osoby wykonujące ją.

Miara zainteresowania się nową metodą jest fat liczknych zgłoszeń na odczyt przez słuchaczy, pragnących wprowadzić ją u siebie.

ZATARG W FABRYCE MOSZCZENICKIEJ.

Zarząd fabryki moszczeniackiej obniżył zarobki robotnikom o 9 procent, wobec czego w fabryce wynikł zatarg, przyczem robotnicy sprawę powyższą oddali w ręce Związku „Praca“.

Związek powiadomił o powyższym Związek Przemysłowców, przyczem zaznaczył, że fabryka nie ma prawa obniżać zarobków ustalonych ostatnią umową w przemyśle włókienniczym.

Związek przemysłowców zasadniczo sprawę powyższą rozważył na korzyść robotników, wobec czego w bieżącym tygodniu kierownik związku udaje się do Moszczenicy, gdzie będzie interwenjował w zarządzie fabryki w sprawie przywrócenia robotnikom poprzednich zarobków.

KUPCY FRANCUSCY W ŁODZI.

Wczoraj przybyła do Łodzi z Lyonu delegacja kupców francuskich, którzy mają zamiar przeprowadzić większe zakupy skór garbowanych i niegarbowanych.

Ze skór luksusowych największym popytem cieszą się lakiery „Paramout“. Kupcy ci mają zamiar w dniu jutrzejszym zwieźć kilka okolicznych garbarń, aby tam na miejscu zapoznać się z produkcją ich, jak również przeprowadzić większe zakupy skór niewygarbowanych dla Francji. (u)

MIESIĄC KRESÓW WSCHODNICH.

Łódzkie organizacje społeczne otrzymały z Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami zawiadomienie, iż Tow. to w miesiącu kwietniu r. b. urządzi na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej tak zw. „Miesiąc Kresów Wschodnich“, poświęcony propagandzie znaczenia Kresów Wschodnich dla rozwoju ekonomicznego i społecznego państwa.

W czasie tej akcji odbędą się we wszystkich miastach wojewódzkich uroczyste akademie z udziałem pierwszorzędnych sił publicystycznych, literackich i artystycznych oraz odczyty dla młodzieży i starszego społeczeństwa z wyświetlaniem odpowiednich filmów.

Ogółem urządzonych będzie 34 akademie i około 2 tys. odczytów. (u)

WYPŁATA ZAPOMÓG BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, pieniądze na wypłatę zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym w kwocie 100 tysięcy złotych są już i mają być wypłacone bezrobotnym, korzystającym z państwowej akcji doraźnej, w końcu bieżącego tygodnia. (u)

Z CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO.

W dniu 20 stycznia r. b. o godz. 6 w. w pierwszym terminie i o godz. 7-ej w. w drugim terminie odbędzie się w lokalu przy ulicy Przejazd 34 (prawa oficyna, I piętro) zwyczajne informacyjne miesięczne zebranie członków Związku Pracowników Miejskich i Intelktualnych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Polsce — Oddział w Łodzi.

Zeznania o obrocie za rok 1926.

Termin składania wykazów upływa w dn. 15 lutego.

W terminie do 15 lutego składać należy zeznania o obrocie, osiągniętym w roku kalendarzowym 1926. Według informacji Izby Skarbowej uczynić to winni płatnicy podatku przemysłowego co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa handlowego I i II kat., przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorii przedsiębiorstw przemysłowych; co do zakładu przemysłowego tego rodzaju, co: ekspedytorzy, maklerzy giełdowi i wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi; co do każdego samodzielnego zajęcia zawodowego, jak: lekarze, dentyści, weterynarze, felczery, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi, architekci, inżynierowie, in. technicy w wymienionym terminie ma

ją też złożyć zeznania o obrocie wszystkie przedsiębiorstwa sprawozdawcze, bez względu na kategorie, do których są zaliczone o wszystkich należących do nich zakładach, lecz co do każdego oddzielnie. Przedsiębiorstwa przemysłowe, przekazujące cześciowo albo w całości swe wytwory albo towary do innych zakładów przemysłowych, względnie handlowych, utrzymywanych we własnym zarządzie i na własny rachunek, obowiązane są do wykazania w zeznaniach o obrocie tylko obrotu bezpośrednio osiągniętego, podając jednocześnie do jakich miarowicie zakładów i w jakich ilościach przekazano resztę towarów, względnie wytworów. (e)

W walce o byt.

Rezolucje wiecu bezrobot. pracowników umysłowych.

Wczoraj rano odbył się w lokalu związku zawodowego pracowników handlow. i biurowych m. Łodzi wiec bezrobotnych pracowników umysłowych. Na wiecu tym omawiano w pierwszym rzędzie ciężką sytuację bezrobotnych pracowników umysłowych, a to z uwagi na wzrastającą drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Jedną z form pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych — obiady — jest zagrożona, ponieważ rząd nie kwapi się z przesyłaniem na ten cel funduszy. Z temi kwestjami łączy się sprawa nie mniej dla bezrobotnych pracowników umysłowych ważna: kwestja dachu nad głową i zabezpieczenia ruchomości ich przed licytacjami.

W wyniku ożywionej dyskusji przyjęto szereg rezolucyj i postanowiono skoordynowaną akcję podjąć w kontakcie z innymi organizacjami pracowniczymi. W re

zolucjach tych domagano się m. in. rozciągnięcia okresu wypłacania zasiłków ustawowych na cały czas pozbawienia pracy, regularnego wypłacania co miesiąc zasiłków doraźnych wszystkim uprawionym, podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych odpowiednio do wzrostu drożyzny, wypłacania zasiłków dla chorych, nie mogących osobiście tych odebrać, zniesienia opłat za obiady oraz umożliwienia korzystania z obiadów bezrobotnym, faktycznie potrzebującym tej formy pomocy, skasowania eksmisy bezrobotnych oraz tych pracujących w okresie przesilenia na rynku pracy, których zaległości powstały z powodu niedostatecznych zarobków niższych od minimum utrzymania, wstrzymania podwyżek komornego, nielicytowania ruchomości i nieeksmitowania bezrobotnych, wybudowania baraków dla eksmitowanych i t. d. (e)

W mrokach ponurej zagadki.

Na krwawym tropie zbrodniarzy w Izabelinie.

Narazie 5-ciu podejrzanych aresztowano.

Ohydny mord, dokonany na sześciu osobach na kolonii Izabelin pod wsią Klau dynowem (gmina Ożarów, powiat warszawski), o którym wczoraj donosiliśmy, postawił na nogi władzę bezpieczeństwa.

Na wieść o strasznej zbrodni wyruszył niezwłocznie na miejsce sędzia śledczy p. Żochowski i starosta Okulicz. Śledztwo ogromnie utrudnia fakt zbyt późnego zawiadomienia władz policyjnych. Jaki jest podkład zbrodni — niepodobna narazie ustalić. Przeważa przekonanie, iż musi to być akt zemsty.

Wstępne badania policyjne nie dały również żadnego konkretnego materiału. Przeciwnie, spotkały się z dużym trudnością, gdyż przed przybyciem na miejsce zbrodni policji zaalarmowani w okolicy sąsiedzi, zadepaltali ślady stóp zbrodnia rzy na śniegu. Mimo to pies detektyw „Ciapcio“, wyprowadził obławę policyjna poza wieś, siedem kilometrów od miejsca zbrodni przy ustroym domku jeszcze niewykończonym. W domku tym zastało jakaś kobietę, która objasniła, że właści-

ciem jego jest jakiś bezrobotny, który jeszcze w niedzielę pojechał do Warszawy rzekomo sprzedawać zużyta garderobę.

Dalszy tok śledztwa doprowadził narazie do aresztowania pięciu mężczyzn bardzo silnie poszlakowanych o udział w tej zbrodni.

W Izabelinie aresztowano: Kazimierza Zajacę, braci Mariana i Władysława Ważkiewiczów, oraz Władysława Fuksa, na którego rzucił się „Ciapcio“. Nadto aresztowano Bronisława Chomentowskiego, u którego w mieszkaniu znaleziono dwa rewolwery.

Ciężko ranna Marianna Krzemieńska nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Jest to ostatni świadek naoczny tej strasznej zbrodni.

Wczoraj rano na miejsce zbrodni wyjechała komisja sadowo-lekarska. Komisja ta dokonała ponownych oględzin miejsca zbrodni i sekcji ciała zamordowanych.

LICZBA URZĘDÓW SKARBOWYCH W ŁODZI NIE ULEGNIE ZWIEKSZENIU

W związku z informacjami o powiększeniu liczby urzędów skarbowych i nominacji naczelników, jesteśmy upoważnieni do wyjaśnienia, iż sprawa ta wobec ukończenia budżetu na rok 1927 jest nieaktualna. (b)

ZA IGNOROWANIE ZARZĄDZEŃ INSPEKCJI MIESZKANIOWEJ.

Sąd Pokoju V-go okręgu m. Łodzi — wyrokiem z dnia 14 stycznia r. b. skazał Zygmunta Hofmana, właściciela domu przy ul. Andrzeja Nr. 6, za niezastosowanie się do zarządzeń prawnych inspekcji mieszkaniowej w przedmiocie naprawy sufitu oraz dachu nad mieszkaniem lokatorki Felicji Zajęczkowskiej — na 100 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Jednocześnie sąd zobowiązał Hofmana do wykonania zarządzonej przez wspomnianą inspekcję naprawy w terminie 3-tygodniowym pod rygorem wykonania tego na jego koszt przez Magistrat.

FREKWENCJA NA UNIERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.

Liczba słuchaczy na uniwersytecie Jagiellońskim dosięgała w bieżącym roku rekordowej cyfry ponad 6300 studentów.

TEATR POPULARNY.

„Gorąca krew“

Komedja w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

Pan Michał Szafranowicz, obywatel ziemski, ma w swem sielskim życiu dwa poważne zmartwienia. Jedno zmartwienie, to zbliżająca się coraz bardziej starość, niepozwalająca już szlagonowi brykać tak, jak to „panie tego, kiedyś bywało“, drugie zaś to — córeczka dwudzieścioletnia, Magda, dziewczica w rajtuzach i sztybletach, pozująca gwałtem na „chłopczyce“, posiadająca zatem w pojęciu pana Michała — wszelkie dane ku temu, aby zostać po wieki wieków starszą panną...

Niemale to utrapienie... Pierwemu stara się p. Michał zapobiegać przez smalenie cholewek do sąsiedzki o miedze, nadobnej dziedziczki Ireny Oleskiej, z drugim zaś — niewiedomo zgoła co począć, bo wiem Magda traktuje starającego się wytrwale o jej rękę Modesta ogromnie — per noga i konkurent gotów naprawdę zrazić się...

Tyle dowiaduje się widz z pierwszego aktu, nie o wiele więcej z drugiego, chociaż akcja urozmaica się nieco przez jesz cze jedną osobę: kuzyna Stefana, starającego się również o względy pani Oleskiej. Trzeci akt przynosi wreszcie f. zw. „rozwiązanie“, to jest to, czego widz już po pierwszych scenach pierwszego aktu nieomylnie może się spodziewać: naturalnie „chłopczyca“ nawraca się na drogę rozsądku, konkurent Modest doświaga celu, kuzynek Stefan również dochodzi „do ładu“ z panią Oleską, a pan Michał pociesza się tem, że wyprawi obu parom należyte wesela...

Wielce niewybrednej, głupio-erotycznej, fatalnie balanej akcji tej nie nadają so ków żywotnich ani ogromnie nieudolną budowa sztuki, ani też niewyszukane djałogi, w których autor daremnie sili się być dowcipnym.

Pod obiecującym skądinąd tytułem: „Gorąca krew“ kryje się tuzinkowy fabrykat teatralny, niewiedomo poco, bo z pewnością nie na chwałę współczesnego rodzimego repertuaru teatrów polskich napisany.

Po miłym swojskim „Domu otwartym“ stanowią ten elaborat p. Fijałkowskiego niemila niespodziankę, dająca się usprawiedliwić jedynie dażentem dyrekcji do obsadzenia repertuaru sztukami polskimi. Chwałobne to w zasadzie dążenie popierałi też z całych sił wykonawcy soboi niej premiery. Dobrej grze oraz żywemu tempu, nadanemu sztuce przez reżysera p. Bieleckiego, trzeba wyłącznie przypisać, jeżeli widzowie nie nudziłi się, śmiejąc się szczerze nawet z najbardziej blahych konceptów. P. Bielecki stworzył dobry, prawdą technacy typ obywatela wiejskiego, bardzo zabawną, pełną temperamentu Magda była p. Brandtówna, p. Grewicz jako konkurent do jej ręki, wywlazał się szczęśliwie z dość trudnego, bo niezgrabna reka autora nakreślonego zadania. Również p. Wernisówna była na miejscu. P. Urbański miał wysoce nfe wdzielne zadanie udawać krewkiego młodzianiszka w roli, w której autor absolutnie nie dał aktorowi najmniejszego pola do popisu... Z próżnego trudno nałać — nawet najlepszemu aktorowi...

J. Z.

OPLATY ZA ZEZWOLENIA NA BROŃ.

W związku z nową ustawą stemplową jak się dowiadujemy, wprowadzono nowe opłaty za pozwolenia na broń. A mianowicie od dnia 1 stycznia obowiązują następujące opłaty: podanie — 3 zł, załączniki po 50 groszy każdy, dodatek jako świadczenie dla bezrobotnych w wysokości zł. 1.50. (w)

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

M. Lipca przy ul. Piotrkowskiej 193. E. Millera — ul. Piotrkowska 46. W. Groszkowskiego — ul. Konstantynowska 15. K. Gaertnera — ul. Cegielińska 64. H. Niewiarowskiego — ul. Aleksandrowska 37 i S. Jankielewicza — Stary Rynek 9.

SAMOBÓJSTWO.

Przy ulicy Anny 12 zamieszkały tan: Stefan Kołodziejcki w celu samobójczym poderżnął sobie gardło brzytwą.

Domownicy zaalarmowali pogotowie, którego lekarz udzielił denatowi pierwszej pomocy. (b)

NOSTROMO?

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
Z RAK DO RAK
Dzieje naiwnej dziewczyny, która wierzyła obietcom mężczyzn?
W roli głównej:
królowa ekranu **GLORJA SWANSON.**

Ceny miejsc: W dnle powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Wystawa haftów artystycznych

w Miejskiej Galerji Sztuki.

W Miejskiej Galerji Sztuki znajduje się obecnie wystawa artystycznych haftów pracowni p. Marji Kunowej z Zakopanego.

Prace te, oparte na motywach ludowych (podhalańskich i słowackich) zyskały sobie zasłużone uznanie na zagranicznych wystawach, gdzie nagrodzone zostały odznaczeniami.

Publiczność Łódzka skorzysta niechybnie z okazji obejrzenia tego pięknego zbioru.

BAL CHRZEŚC. TOWARZYSTWA OCHRONY KOBIEC.

Bez karoty! Oto hasło komitetu urządzającego najpiękniejszy bal sezonu, poza ceną opłatą za bilety żadnych innych wydatków nie będą mieli zaproszeni, mimo całego szeregu przyjemności i atrakcji których moc komitet przygotowuje. I cel szlachetny i wyjątkowy charakter zabawy, niewątpliwie zgrupują jutro w salach Grand-Hotelu cały high-life łódzki.

KURSY DLA ROLNIKÓW.

W dniach 28, 29 i 30 b. m. we wsi Skoszewy, pow. brzezińskiego, odbędzie się trzydniowy kurs dla rolników, zorganizowany przez Kółko Rolnicze.

Wykłady na kursie będą prowadziły siły nauczycielskie ze Szkoły Rolniczej z Jezowa pod Zgierzem, instruktor Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych z Łodzi i instruktor pow. brzezińskiego. (u)

REJESTRACJA FIRM HANDLOWYCH.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego rejestrowały się dotychczas w sądach przeważnie większe firmy kupieckie. Jak się dowiadujemy sądy przystąpiły do rejestrowania również małych firm pod groźbą grzywny w wysokości 600 zł. za niezapisanie się do rejestru pomimo otrzymania wezwania sądowego. Rejestracji podlegają firmy handlowe, wykupujące patenty od 1-iej do 7-iej kategorii oraz przemysłowcy i rzemieślnicy z patentami od 1-iej do 7-iej kategorii. Kupcy 1-iej kategorii płaca za rejestrację 100 zł., drugiej — 35 zł., trzeciej 18 zł. i czwartej — 8 zł. Przemysłowcy i rzemieślnicy IV kategorii płacą 75 zł., V — 32 zł., VI — 21 zł. i VII — 8 złotych.

GEORGE MEREDITH.

(51)

Evan Harrington.

Amerykański przekład z angielskiego

Zofii Poptawskiej.

(Ciąg dalszy).

— Oto jest! — pokazała mu błysk „Pani” umiejętnie, zakrywając plebejskie „Cogglesby” i list utonął w zmroku. — Jest pan zadowolony?

— Tak — powiedział Harry, dziwiąc się, dlaczego poczuł ulgę na widok „Pani”, napisanej na liście damy, którą znalazł za ledwie od pół godziny.

— A teraz, powiedziała — chcę prosić pana o pewną łaskę, panie Harry. Czy zostanie mi ona wyświadczona?

Odpowiedziano jej szybko, że może na niego liczyć, bez względu na to, o co zechce prosić; po licznych wykrętach i wielu przesadach na temat powyższej łaski, Harry usłyszał, że wybrała go sobie na dzisiaj za kawalera, i że musi zgodzić się towarzyszyć jej do wiejskiego kościoła.

— Czyż to aż tak wielka prośba — zdanie, by zajął pan miejsce przy samotnej kobiecie na tak krótką chwilę?!... — spytała, zauważwszy jego żałosne oblicze.

Harry upewniał, że czułby się wielce szczęśliwy, ale bąknął coś o mecie siedzenia i słuchania tego głupca Parsley, na nowo zapewnijając hrabinę z nieklamana powagą, w którą dama zdawała się wątpić, że będzie nieskończenie szczęśliwy.

— Pani wie — nie byłem tam od lat! — tłumaczył.

— Słyszę to! — westchnęła, świadoma uznania, jakie zyska za to w Beckley Court, zwłaszcza u babki Harry'ego, pani Bonner.

Poszli razem do kościoła. Hrabina postarała się spóźnić, tak, że wszystkie oczy śledziły jej dumne przejście przez nawę, z kroczącym za nią niewolnikiem. Jakoż niewolnik jej nie czuł się mniej szczęśliwy,

aniżeli to obiecywał. Czarując komiczne uwagi na boku na rachunek pana Parsley łączyła z niezwykłą pobożnością i poważnym skupieniem w czasie kazania. W głębi serca dama ta naprawdę wierzyła, że wyznane przez nią codzienne grzechy zostały jej odpuszczone za odnalezienie jednej z zaginionych owieczek pana Parsley.

Rezultat tej krótkiej wędrowki pod ramię był ten, że wyznane uczynione przez Evana w Fallowfield zostało anulowane w umyśle Hary Jocelyn, i wyżej wymieniony gentleman stał się szczęśliwym niewolnikiem hrabiny de Saldar.

Rozdział XVI-ty.

Doprowadza do małej utarczki między Roza i Evanem.

Lady Jocelyn była właściwie z rodzaju tych kobiet, które sułtanowie i Roxolany ziemi zgodnie wykluczają ze swoich drobnych intryg, piętnując mianem emacypanek i rozumnych: rodzaj, o ile szczerzy, najmniej niebezpieczny i nieugięty ze swojej płci; pojmują to w końcu i mężczyźni, gdy gadatliwe i chytre niewiasty zamieniają ich już w mumię. Lady Jocelyn posiadała szczerą córkę, te same prawdopodobnie oczy i pewny krok, twarz bez cieniów, aczkolwiek nie opromieniona już młodością. Jako jeden z błędów moglibyśmy jej zarzucić, że wierzyła w możliwość przyjaźni między mężczyzną i kobietą, bez względu na wiek. Znała świat nazbyt dobrze i nie dziwiły jej niezwykle sytuacje. Ponieważ jednak pozostała wzorem wierności, powinniśmy uważać za naturalne, że nie opuszczały jej złudzenia. Przywitała Evana jak przyjaciela córki; wysłała na środek pokoju na jego spotkanie, gdy go jej przedstawiono i prostymi słowami: „słyszałam o panu”, dała mu poznać, że jest w tym domu oceniony według swoich zasług. Dusza młodzieńca przyjrzała ją poniekąd już przy tem pierwszym spotkaniu, i natychmiast wznosił się do jej poziomu. Czuł podświadomie, że bierze go

i będzie br. ła za takiego, jaki jest i stanął na poziomie swojej wartości w towarzystwie, któremu przydygotała.

Młodzieniec jak Evan, nie był w stanie pojąć, że kochając córkę tej damy i przyjmując ofiarowane mu przez nią miejsce, zawiął nadużyciem zaufania. Nie rozumiał również, że absolutny brak podejrzliwości u pani Jocelyn wymaga odpowiedniej uczciwości w stosunku do niej. Wpadł w zaślepienie. Nie marząc ani przez chwilę, że lady Jocelyn z rozmysłem osmiała jego miłość do Rozy, Evan tem niemniej starał trzymać się w świetle, które nań rzuciła, i przyjęty jak przyjaciel córki nie uważał za ostatecznie potworne, że stanie się córką kochankiem. Wyniosłe, dumne lub zbyt żały traktowanie zmusiłoby go do jaśniejszego spojrzenia na swoje właściwe położenie. Lady Jocelyn uderzyła o skryte struny jego duszy, zamieniając w niej widma, z którymi walczył. Dla niej był to sympatyczny młodzieniec, odpowiedni towarzysz dla Rozy. I gdy ona i sir Franks mówili mu i okazali, że radzi się go poznać, serce jego nurzało się w strumieniu szczęśliwości, czego oni prawie nie podejrzewali.

Oto druga z licznych form zatrucia, któremu los poddał nieszczęśliwego kochanka. W Fallowfield dama Evana kazała mu ogłosić się krawcem, wobec impertynenckich młodzieńców. W Beckley Court, po zetknięciu się z jedną szlachetną duszą, Evan poczuł się dumny ze swojej męskości. Cienie krawiectwa rozwiały się, jak mgła pod tchnieniem południowo-zachodniego wiatru. Kiedy mówić: zapomniał, znaczy to, że fakt ten pozostał dlań dość jasny, ale stał się faktem powszednim; przestał czuć go w sobie. Nie był częstą jego istnienia, pomimo, że pani Melowa usilnie starała się go w tem upewnić. Konsekwentnie więc, aczkolwiek był właściwie w położeniu o wiele gorszym, aniżeli wtedy, gdy rozstawał się z Roza na pokładzie „Jokasty”, o wiele mniej czuł się teraz szantażystą. Poniekąd mogło to się stać dlatego, że wytrzymał walkę z Demogorgonem (odmalowanym mu przez

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok Matki naszej

s.†p.

Stanisławy-Michaliny ANKERSTEINOWEJ,

a w szczególności Wielbnemu ks. K. Nasierowskiemu oraz wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym tak licznie zgromadzonym składają sta-

ropolskie „Bóg zapłać”

pograżeni w smutku

Córki i synowie.

s.†p.

z Woźnickich ROZA SZKLENNIKOWA

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 18 stycznia 1927 r., przeżywszy lat 39.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Krzyża w czwartek, dn. 20 b. m. o godz. 11 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na stary cmentarz katolicki.

Na smutne te obrzędy zapraszają pograżeni w głębokim żalu

Mąż, córka i rodzeństwo.

Echa tragicznego wypadku w Tuszynie.

Zabójstwo Makiewicza pozbawione tła politycznego.

W ostatnich dniach, zarówno wśród publiczności, jak i w prasie, rozeszły się wiadomości, jakoby w Tuszynie na tle politycznym dokonana została zabójstwo jednego z członków Związku Strzeleckiego oraz napad bandycki na komendanta tegoż Związku, urządzony przez „Sokół” tuszyński.

Jak się dowiadujemy, pierwiastkowe dochodzenia przeprowadzone na miejscu przez kompetentne władze polityczne i sądowne, ustaliły, iż zabójstwo wspomniane było jedynie przypadkiem, spowodowanym brakiem przezorności.

Mianowicie jeden z przyjaciół zabitego Józefa Makiewicza, Antoni Machrzak, kupiwszy nowy flower, w dniu 15 b. m. próbował go ze znajomymi w piwiarni, na leżącej do matki zabitego, która, wyprosiła towarzystwo z lokalu, wskazując im

jako odpowiedni cel strzelania, drzwi wogółki w podwórzu.

Przypadkiem w ubikacji, o czem nikt nie wiedział, znajdował się w krytycznym czasie Makiewicz, który trafiony kulą, padł trupem na miejscu.

Mimowolny zabójca, którego łączyły więzy szczerej przyjaźni z Makiewiczem, jest młodym funkcjonariuszem magistratu w Tuszynie, cieszącym się ogólnie jaknajlepszą opinią. Nieszczęśliwy wypadek pozbawiony jest zatem nietylko wszelkiego tła politycznego, lecz wogóle kryminalnego.

W Tuszynie również na kilka dni przedtem miał miejsce jeszcze jeden wypadek, który równie niesłusznie dał powod do komentowania go na tle politycznym.

Mianowicie, z powodu pewnych pora-

chunków osobistych wybiło w nocy kilka szyb w mieszkanie mjejscowego komendanta oddziału Związku Strzeleckiego w Tuszynie, p. Kotlickiego, który podejrzewał o udział kilku swych osobistych wrogów.

Jak wykazały dochodzenia, sprawa ta pozbawiona jest również wszelkiego tła ideowego, a oparta jest jedynie na podłożu osobistym, przyczem wiadomą jest rzeczą w Tuszynie, iż Kotlicki niedawno zarzucił niesłusznie nadużycia służbowe jednemu z podejrzanych o współudział w napadzie urzędnikowi magistratu, Kudrzyckiemu, co temuż prawdopodobnie dało asumpt do zorganizowania wybijcia szyb przeciwnikowi. (p)

REGLAMENTACJA NADAWANIA WĘGLA.

W dniu dzisiejszym w Departamencie eksploatacyjnym Ministerstwa Komunikacji odbędzie się konferencja w sprawie projektowanego odwołania od dnia 1-go marca r. b. obowiązującej obecnie reglamentacji nadawania węgla podług poszczególnych odbiorców i przywrócenia do tego terminu normalnego porządku wywozu węgla z zagłębi węglowych wogółe.

Z ramienia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w konferencji tej weźmie udział naczelnik wydziału przemysłowego, p. inż. Bajer.

Niezależnie od tego p. inż. Bajer w dniu jutrzejszym odbędzie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu szereg konferencji w sprawach aktualnych, dotyczących sytuacji w przemyśle włókienniczym łódzkim. (p)

KREDYTY BUDOWLANE DLA ŁODZI.

W dniu wczorajszym Magistrat otrzymał pismo dyrekcyj Banku Gospodarstwa Krajowego, zawiadawiające, iż Min. Skarbu przyznało dla Łodzi dodatkowe kredyty, poza kontyngentem, na cele budowlane w wysokości 800 tys. złotych. Kwota ta może być natychmiast przez komitet rozbudowy m. Łodzi podjęta i rozdzielona. (e)

NOSTROMO?

hrabinę w barwach tak okropnych) i przekonał się, że pomimo wszystko jest on ludzki; ale głównie stało się to dzięki serdecznemu przyjęciu zgotowanemu przez lady Jocelyn, przyjacielowi Rozy.

Kochając Pożę, nie pozwalał swojej miłości na czułą swobodę. Oczy kochanka nie należały do niego; przeciwnie jego ręce i wargi (do czasu, gdy wywalczył sobie odpowiednie prawa). Słońce musi uśmiechać się do nas z niezwykłym żarem, byśmy zaczęli zalecać się wyraźnie, obnażając swoje serce. Roza uśmiechała się do wielu. Do Drummonda Forth, Ferdynanda Laxley, Williama Harvey i do swego brata Harry, i miała to same oczy dla każdego wieku. Raz jeden, przed przybyciem tych trzech, w spojrzeniu jej nastąpiła zmiana, ale może było to tylko przewidzenie Evana.

Mieli właśnie wyjechać razem na przechadzki i Evan, zbliżając się do swego wierzchowca po zwirowanej ścieżce, zobaczył ją rozmawiającą z Drummondem. Dosiadł konia czy to dotknięty lekkim uczuciem zazdrości, czy chęcią podpatrzenia jej wytwornego kroku, gdy szła w amazonce spływającej do ziemi, nie mógł się powstrzymać, aby co chwila nie odwracać głowy. Słuchała Drummonda z uwagą, ale nagle przerwała mu, wołając: — Ależ to absurd! Niech pan sam z nimi pomówi. Ja — nie będę!

Podczas przejażdżki Roza dnia tego zaczynała gawędzić o tem i owem z bez troską wesołością, która tak dobrze do niej pasowała; od czasu do czasu wpadła w zadumę. Niekiedy oczy jej budziły niepokój w duszy Evana, pograżając go w rodzaj niepewności, czy pragnie, by mówił, czy też chce zgłębić coś, o czem woli, by nie mówiono. Zanim powrócili z przejażdżki, zrzuciła coś, co wydawało się ciężać jej na duszy z taką łatwością, jak odrzuciłaby z ramienia nieposlušne kędziory. Marzył, by to niezwykle spojrzenie wróciło. Zbyt był niemioczarowany, żeby się nad niem zastanawiać.

d. c. n.

Z sali koncertowej Polskiej YMCA.

W ubiegłą niedzielę, dzięki staraniom p. dyr. Szefera i łaskawemu współdziałaniu pp. Fotygo H., prof. Jezerskiego, Kergera, Tesznera B. i dr. Żebrowskiego odbył się w sali Polskiej YMCA koncert wokalnemu, który był doskonałą strażą duchową nawet i dla wybrednych słuchaczy.

Znana śpiewaczka estradowa p. Helena Fotygo „przeszła siebie”. Jej piękny głos znalazł doskonały wyraz w arjach z „Hrabiny” w pieśniach Niewiadomskiego oraz wyjątków z op. „Samson i Dalila”.

Dziwić się należy, że w takim „businessmen” jakim jest bezsprzecznie dyr. Szefer, tyle znaleźć się może wyczuć piękna słowa, tyle uczucia i zrozumienia, ile wydobył on w swej deklamacji. Na szczególną uwagę zasługują wiersz p. f. „Gdzie huf ten wasz?” Miecz. Smolarskiego.

Przy otwieraniu przez p. Kergera arii Moniuszki („Straszny dwór”), Pucciniego (Tosca), Karłowicza (Pod Jaworem) odnosiło się wrażenie, że p. K. głęboko i mocno się ukochał. Jego „aksamienny” głos budził nieklamany zachwyt.

P. Teszner Bog. (wiolonczela) nietylko jest, jak okazał, wirtuozem, posiadającym doskonałą technikę, która ujawniła się przy dość trudnych utworach, jak Mazurek Poppera, lecz i nieprzeciętnym kompozytorem, otwierającym własny utwór „Świętlanek” walc fantazyjny, osnuty na treść ballady Mickiewicza.

Brakowi obszernej sali i choćby takiej akustyki, jaką posiada Łódzka Filharmonia YMCA podobno pragnie zaradzić budując własny ołbrzymi gmach.

Szczelnie zapelniona sala publiczność szczerze oklaskiwała koncertantów.

Ze Sław. Robotników Chrześcijańskich „Opłatek” w oddziale Zarzew.

Dnia 16 stycznia r. b. w sali przy kościele św. Anny, wedle zapowiedzi, odbyła się uroczystość łapania opłatkami w oddziale Zarzewskim, przy udziale większej liczby członków. Uroczystość tę reprezentowali: ks. prałat Krajewski, prob. par. św. Anny, poseł A. Harasz, p. Pawlak i inni. W imieniu zarządu powitał gości prezes miejscowego koła Sław. Robotników Chrześc. p. Zaleski. Ks. prałat Krajewski w swym przemówieniu zaznaczył, iż widzi, że robotnicy zrzeszeni pod sztandarem Stowarzyszenia Rob. Chrześc. stoją na gruncie czysto narodowym i jak pod względem relig. tak i moralnym są mocno utrwaleni. Następnie p. Pawlak złoży sprawozdanie z wycieczki do Rzymu. Poza tym poseł Harasz przedstawił zebrałym ciekawe położenie Państwa, a tem samem i trudne warunki, w jakich robotnicy się znajdują, wskazał, iż tylko droga praworządności i zgodną pracą można od budować Państwo i polepszyć dolę nasze go robotnika. Na zakończenie orkiestra odegrała kilka kolend i marszów, poczem uroczystość o godz. 8 wieczorem zakończono.

ODCZYT POSŁA BEREZOWSKIEGO.

Staraniem Zw. Lud.-Nar. odbył się w sali Rady Miejskiej odczyt posła Berezowskiego na temat: „Międzynarodowe położenie Polski i groźące jej niebezpieczeństwa”.

Przesuwając przed licznymi zebranymi słuchaczami dzieje powstania Państwa Polskiego na forum międzynarodowych rokowań, prelegent w treściwym, jasno i konkretnie sformulowanym przemówieniu obrazował polityczne położenie Rzeczypospolitej, obecne niebezpieczeństwa i zadania na przyszłość.

Wdzięczni za piękny i ciekawy odczyt słuchacze wynagrodzili mówcę burzą oklasków.

PODZIEKOWANIE.

Dnia 22 grudnia 1926 roku o godz. 5 po południu odbyła się dorocznym zwyczajem tradycyjna „Gwiazdka” dla dzieci Ochrony i Chrz. Tow. Dobroczynności przy ulicy Smugowej 6 w obecności zaproszonych gości, delegacji głównego zarządu Tow. Dobr., rodziców, personelu i opiekunki. Całość uroczystości zrobiła na obecnych b. dobre wrażenie.

Dzięki ofiarności przemysłowców łódzkich każde dziecko otrzymało bądź ciepłe ubranko, bieliznę, bądź laskocę oraz również zabawki przesłane przez Czerwony Krzyż Młodzieży w Łodzi.

Ochrona i Chrz. Tow. Dobr. wszystkim ofiarodawcom w imieniu dziełowy składa serdeczne „Bóg zapłać”.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

Dziś, w środę o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Nawrot 36 odbędzie się odczyt na temat „Drogi do naprawy Rzeczypospolitej Polskiej”.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa i jutro, czwartek, ostatnie dwa występy Marii Malickiej w „Osiołkowi w żłoby dano”. Bilety ulgowe ważne.

Piątek premiera jednej z najlepszych sztuk ostatniego repertuaru paryskiego, komedji w 3-ach aktach L. Verneilla „Mecenas Bolbek i jego małż.”. Role tytułowe grać będą: Iza Kozłowska i Stanisław Grollicki, inne role ważniejsze: J. Gzylewski, W. Jerzmanowska, T. Kroćka i M. Złocz. Reżyser Wł. Ryszkowski. Dekoracje K. Mackiewicz.

W sobotę o godz. 3 m. 30 przedstawienie uroczyste dla uczczenia 64 rocznicy powstania styczniowego. W programie: orkiestra, deklamacje, przemówienie oraz dwa akty dramatyczne z „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego i „Dyktatora” J. Żuławskiego. Reżyseruje M. Szpakiewicz. Ceny najniższe od 50 groszy do 3 zł. 50.

W przygotowaniu „Mieszczanin szlacholcem” Moljera, „Uśmiech Iosa” Perzyńskiego, „Żywy trup” Tolstoja i „Popas Króla Jegomości” Gryzmały-Siedleckiego.

OBCHÓD STYCZNIOWY W TEATRZE MIEJSKIM.

W nadchodzącą sobotę, o godzinie 3 min. 30 po południu, odbędzie się w Teatrze specjalne przedstawienie dla uczczenia 64-iej rocznicy powstania styczniowego.

Na program złożą się: orkiestra, przemówienie okolicznościowe, obraz „W szkole podchorążych” z „Nocy listopadowej” St. Wyspiańskiego. Akt z „Dyktatora” Jerzego Żuławskiego. Deklamacje Reżyseruje Mieczysław Szpakiewicz.

W wykonaniu biorą udział pp.: Deblcka, Dzięwońska, Horecka, Jakubińska, Morska, Rodowiczowa, Rutkowska, Tatarzkiewiczówna, Białoszcyńska, Fabisiak, Janowski, Kieliszczuk, Kłiszewski, Krzemieński, Łabędzi, Siacki, Wilczkowski, Woźnian, Woskowski, Żeromski.

Bilety po cenach najniższych od 50 groszy do 3 zł. 50 sprzedaje kasa zamawiań.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Przyjęta z żywym uznaniem przez opinię bywałców Teatru Popularnego „Gorąca krew”, komedia Fijałkowskiego w 3 aktach, pozostaje na afiszu jeszcze tylko kilka dni, t. j. dziś, w środę wieczorem, jutro, w czwartek i pojutrze w piątek wieczorem. Doskonałe pole do popisu mają tutaj pp. Brandtówna, Wernisówna, Bielecki, Urbański i Grewicz. Kreacje te są co wieczór przedmiotem niemilkanych oklasków na rozhabionej widowni. W bilety wcześniej zaopatrywać się można w obu kasach teatru: w pierwszej przy ul. Ogrodowej od godz. 11 do 2 po poł. i od 5 do 10 wiecz., oraz w drugiej w cukierni Gostomskiego od godz. 11 do 2 po poł. i od 4 do 7 wiecz.

„KARNAWAŁ W WARSZAWIE” W TEATRZE POPULARNYM.

W sobotę dyrekcja Teatru Popularnego wystawia 9-tą z rzędu premierę bieżącego sezonu. Obecnie wybór padł na wyborony wodevil karnawałowy z muzyką, tańcami i śpiewami, który będzie dla bywałców Teatru Popularnego nieładną ewenementem karnawałowym. Próby z wodevilem są w pełnym toku. Dyrekcja przygotowuje specjalną oprawę dekoracyjną. Nieprzeciętna treść, swojski motyw muzyczny w niezliczonej ilości mazurek i oberków i t. d., w licznych śpiewkach — zapewniają „Karnawałowi w Warszawie” najpełniejsze powodzenie.

„BETLEEM POLSKIE” W TEATRZE POPULARNYM.

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 12.30 w połu dnie, odbędzie się poranek urządzony straniem Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki, na którym odegrane będzie już po raz ostatni piękne tak entuzjastycznie przyjęte na poprzednich przedstawieniach trzyaktowe misterjum L. Rydla p. t. „Betleem Polskie”, grane już 7 razy przy wypełnionej po brzegi widowni. Niezapłakane ostatnie przedstawienie zapewni widownie po brzegi zwłaszcza naszym miłośnikom, których rodzice i opiekunowie mogą wprowadzić bezpłatnie. Ceny miejsc najniższe od 80 do 40 groszy. Bilety w kasie Teatru.

Na srebrnym ekranie.

KINO „REDUTA”.

„WIEDEŃ, MIASTO MOICH MARZEŃ”.

Nieograniczone są możliwości kina! Jakże ostatnia premiera „Reduty” kolosalnie zyskuje, gdy się właściwa akcją urozmaica kilkoma widokami naddunajskiej stolicy, najpiękniejszych i najwesełszych jej zakątków. Cały film przewija się przed oczyma widza tak jasny, pogodny, tak serdecznie i niefrasobliwie wesoły, taki rozśpiewany i roztańczony... Ma się wrażenie, że nawet aparat projekcyjny terkocze w skoczonym rytmicznym takcie walcowym. Cały czar Wiednia, jego wytworności, jego wesołości i sentymentu został tu oddany w sposób lekki i bezpretensjonalny. Film ten o wybitnie komediowym charakterze przepojony jest nieklamaniem i bez troskim życiem wesołej stolicy. Część akcji rozgrywa się w garnizonie pułkowym stanowi świetny materiał kinowy wyzyskany dyskretnie i kulturalnie przez reżysera Ryszarda Eichberga.

Podkreślić należy doskonale umiar w charakterystyce garnizonu i jego typów: majora-kretyna, nie orientującego się w sytuacjach życiowych oraz wszechwiedzącego ordynansa. Zasługa to w pierwszym rzędzie reżysera i aktorów, którzy do skonała się zgrani.

Harry Liedtke pozostanie na zawsze ulubieńcem publiczności łódzkiej, jest przemily, ma rozbrajający piękny uśmiech i nieodpartą, prawdziwie męską wdzięk. Mary Kid cieszy się nie od dziś powszechną sympatią bywałców kinowych, tym razem wszakże przeszła samą siebie, dała idealny typ wiedeńskiego dziewczęcia „echt weatnerisches, süssen Mädli”, o rozemślanej buźce, zaletnych oczekach, rozkochanym serduszkim. W miarę wesołości, w miarę sentymentu, wszystko to razem składa się na jakiś nastrój pogodnej zabawy.

„Reduta” nie przypomina sobie tak oszałamiającego sukcesu i jest to zupełnie zrozumiałe. Nie masz lepszego lekarstwa na troski życia codziennego, jak „Wiedeń, miasto moich marzeń”.

Z KINOTEATRU „CASINO”.

„Czerwony blazen”, fascynujący i wspaniale wystawiony film polskiej twórczości ściągają dalej tłumy publiczności, żadnej emocji i wzruszeń. Poza tem „Casino” wyświetla wielce ciekawy film naukowy, ilustrujący cały proces wyrobu czekolady w największej w Polsce fabryce tej branży p. f. „A. Piasecki Sp. Akc.” w Krakowie.

Fabryka ta zatrudnia obecnie około 500 pracowników i produkuje dziennie 10 tysięcy kg. czyli cały wagon czekolady. Pod względem urządzenia technicznego, higieny i organizacji może służyć jako wzór. Wyroby fabryki znane są ze swej dobroci w całej Polsce, a ostatnio dotarły nawet na rynek St. Zjednoczonych Ameryki Północnej; dotąd eksport czekolady Piaseckiego stale wzrasta.

KOMUNIKAT.

W dniu 6 stycznia b. r. szkoła powszechna Nr. 64 wystawiła własnymi siłami „Jasiek” w sali Tow. Gimn. „Sokół”. — Za udane przedstawienie Opieka Szkolna wyraża podziękowanie p. Wacławowi Krużewiczównie za pracę przy wyreżyserowaniu sztuki, p. Lucji Szerbińskiej za prowadzenie chóru oraz p. Wacławowi Jarosowi za wykonanie pomyslowych kostiumów i pomoc przy wystawieniu sztuki.

Jednocześnie Opieka Szkolna za łaskawe udzielenie sali wyraża serdeczne podziękowanie zarządowi T-wa Gimn. „Sokół”, a w szczególności pp. Krysztonikowi, Golinowi i Pilarskiemu.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku dnia 18 stycznia 1927 roku. Dla dorosłych:

ROZPĘTANE ŻYWIŁY (POTOP)

Dramat w 8-miu częściach, osnuty na tle strasznej katastrofy, jaka miała miejsce w Ameryce w 1809 r. Dla młodzieży

KOPCIUSZEK (Trzy siostry).

Bajka w 8-miu częściach według Hoffmanna i Brentano. Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych 1. Początek życia 2. Woda i jej różne stany 3. Powiatrza (skład, własności i przemiany) 4. Timbuktu — notatki z podróży po tajemniczym lądzie afrykańskim.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Środa, 19 stycznia.

Warszawa 1035 m. — Godz. 15 Komunikaty: gospodarczy oraz meteorologiczny; 16.45 — 17.10 Program dla dzieci. Pogadankę wygłosi p. W. Tatarkiewiczówna; 17.15 — 18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Felicja Walicka (śpiew) i p. Wacław Burkath (fortepian). W programie Puccini, Różycki, Chopin, Fetras, Hugo Felix, Denz L., Bongiovanni, Wł. Burkath; 18.40 Rozmaitości; 19 „Skrzynka pocztowa”. Korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Lekcja gry w szachy. Wykładowca dr. Stanisław Kohn; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka; 22 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa. 22.30 Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”.

Brema 400 m. — Godz. 16.15 Koncert popołudniowy; w programie utwory Delibes'a; 20 Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Chopina. Solista prof. Dawid Bromberger. W programie: Bolero, trzy preludia, op. 28, Nr. 3, 7 i 15; dwie etjudy op. 25, Nr. 1 i 2, polonez cismoll; trzy mazurki: B-dur, As-dur, Des-dur; impromptu As-dur; walc As-dur.

Wrocław 322,6 m. — Godz. 16.30 Koncert muzyki lekkiej; 20.15 Wieczór muzyki kameralnej. W programie utwory Beethovena: sonata na rożek i fortepian F-dur, duo F-dur na klarnet i fagot oraz sekstet Es-dur na dwa klarnety, dwa rożki i dwa fagoty.

Frankfurt — 16.30 Koncert popołudniowy. W programie muzyka operetkowa; 20.15 Koncert muzyki skrzypcowej; w programie: Haydn sonata A-dur; Bach — Chaconna; Mozart: koncert skrzypcowy D-dur.

Wiadomości radiofoniczne.

Radio w okolicach podbiegunowych.

Amerykańskie oddziały policji, które pełnią służbę na wysuniętych placówkach w okolicach podbiegunowych, muszą z natury rzeczy pedzić bardzo smutny i monotony tryb życia, gdyż posturunk policyjne są często oddalone o setki mil żmudnej drogi od najbliższych większych osiedli ludzkich.

Władze amerykańskie, chcąc umożliwić i uprzyjemnić tym ludziom pobyt w pustkowiu zaopatrzyły członków tych oddziałów w aparaty odbiorcze, które są nieodstępnym przyrządami i pocieszycielami w odлюдnych okolicach, stanowiąc jedyną łącznik ze światem cywilizowanym.

Nowe zawody radioamatorów.

Wraz z rozwojem radiofonii i wzrostem powszechnego zainteresowania się nią powstała nowa dziedzina współzawodnictwa i szlachetnej konkurencji między radioamatorami poszczególnych krajów. Powstają nawet specjalne towarzystwa, których członkowie prześcigają się w zręczności i szybkości manipulowania radioaparaturami i t. zw. łapaniu oddalonych stacyj zagranicznych.

We Francji powstało specjalne zrzeszenie, posiadające swoich siedzib, którzy na zawodach, organizowanych co pewien czas, orzekają, kto z radioamatorów otrzymuje palme pierwszeństwa, o ile chodzi o nienaganną i szybkie operowanie aparatem radiowym.

Ostatnio jeden z członków tego towarzystwa zdażył w ciągu 5-tych minut złapać 6 stacyj zagranicznych.

Jaszczurki przed mikrofonem.

Zarządy towarzystw broadcastingowych i stacyj nadawczych wysilają się stale na coraz to nowe pomysły, chcąc dostarczyć swoim abonentom miłych emocyj i oryginalnych wrażeń.

Przed mikrofonem popisują się już różne zwierzęta. Role aktorów grały więc lwy i tygrysy, kanarki itd. Ostatnio jedna ze stacyj za pośrednictwem fal radiowych nadawała głosy wydawane przez jaszczurki, postawione przed mikrofonem. Jest to chyba szczyt pomyslowości i silnia się na oryginalność.

NOSTROMO?

EXPRESS HANDLÓWY

„Kurjer Łódzki”.

Środa 19 stycznia 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Zadłużenie Państwa Polskiego

Anglik — 8.400 zł., Amerykanin — 1.674 zł., Niemiec — 1.647 zł.

Francuz — 4.800 zł.

Polak tylko 117 złotych.

ex) Ostatnie statystyki zadłużenia Polski mówią, że jesteśmy najmniej zadłużonym państwem w Europie.

Obciążenie naszego państwa jest na przykład 4 razy mniejsze niż Czechosłowacji; dalej Francja ma aż 12 razy więcej długów niż my.

Dziś dług wewnętrzny Państwa stanowi mniej więcej 350 milionów złotych i obejmują 10 proc. pożyczką z 1924 r., 5 proc. premją pożyczki dol., 5 proc. pożyczką konwersyjną z 1924 roku, długi z tytułu nieskonwertowanych obligacji markowych z lat 1919 i 1920, nieokupione 4 i 5 proc. bilety skarbowe i 6 proc. bony złote i podatkowe, oraz 3 serie biletów skarbowych.

Co do długów zagranicznych, to zaciągnęliśmy je na obcych rynkach w latach 1919—21 w Stanach Zjednoczonych, we Francji i we Włoszech, przeważnie pod postacią materiałów i apro wizacji dla wojska.

Były to wszystko za wyjątkiem 6 proc. pożyczki dolarowej z r. 1920, transakcje bezgotówkowe.

Za gotówkę zaczęliśmy się zadłużać w latach 1924—25. Wtedy we Włoszech sfinansowano 7 proc. pożyczkę w lirach włoskich, 5 proc. pożyczkę u rządu Francji i 7 proc., pożyczkę dolarową, t. zw. dilonowską i 7 proc. pożyczkę t. zw. zapalczaną.

W tym czasie otrzymaliśmy z pożyczki zapalczanej 6 milionów dolarów; sfinansowały ją domy bankierskie na cele emisyjne w dobre bardzo ciężkiej, bo w okresie reformy walutowej.

Jednakże potrzeby życia gospodarczego i konieczność zasilenia rezerw waluto-

wych Banku Polskiego były daleko większe niż wpływ z tytułu tych pożyczek: Znaczenie natomiast w chwili ich realizacji było duże z uwagi na wspomniane wyżej rezerwy walutowe Banku Polskiego.

Statystyka z połowy 1926 roku wykazuje, że długi zagraniczne wynosiły około 3150 milionów zł. Zatem wewnętrzne i zagraniczne zadłużenie Polski wynosi 3510 milionów zł., co w porównaniu z innymi państwami jest nieznaczące.

W Polsce wypada na 1 mieszkańca około 117 zł., w Austrii 567 zł., w Czechosłowacji 693 zł., w Niemczech 1647 zł., w

St. Zj. Am. Półn. 1674 zł., we Francji 4800 zł., w Anglii 8400 zł.

Zmiana powojennej psychiki mas, wobec zrujnowania dziesiątków tysięcy wierzycieli, jest zadaniem bodaj najtrudniejszym, wobec czego liczyć się trzeba, że realizacja pożyczek wewnętrznych nie da narazie zadawalających wyników, natomiast kapitał zagraniczny, wobec wyższej u nas niż na rynkach zagranicznych stopy procentowej i naturalnych bogactw Polski ma duże pole do popisu i korzystnie odbić się może na gospodarstwie społecznym.

Konjunktura w Łodzi.

RYNEK BAWELNIANY.

ex) Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych w Łodzi w ostatnich dniach nastąpiło znaczne polepszenie sytuacji, w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem klienteli zarówno miejscowej, jak i zamiejskiej. Popytem w dalszym ciągu cieszyły się wszelkiego rodzaju towary całoroczne oraz materiały letnie. Zaznaczyć należy, że już obecnie większość hurtowników zaczyna przygotowywać się do nadchodzącego sezonu letniego, zakupując towary, celem uzupełnienia swych składów. Wobec zwiększonego zapotrzebowania ze strony hurtowników, sytuację w przemyśle bawełnianym należy uważać za znacznie lepszą niż dotychczas, tem bardziej, iż, jak zaznaczyliśmy wyżej, zapotrzebowanie to nie tylko uwidoczniło się ze strony hurtowników tutejszych, ale również prowincjonalnych i z innych dzielnic Polski. Wobec wzmożonej w czasach ostatnich tendencji na surową bawełnę, o niższych cenach na materiałach bawełnianych nie było mowy, przeciwnie ceny we wszystkich prawie firmach

bawełnianych kształtowały się przy tendencji utrzymanej z odcieniem jednakże mocniejszym. Jeżeli chodzi o warunki pokrycia, to kształtowały się one niejednolicie, w zależności od dostawcy i odbiorcy. Kupiec stały i pewny, otrzymywał towary za weksle, natomiast część należności spłacał natychmiast przy odbiorze towaru gotówką, resztę weksłami krótkoterminowymi.

Jeżeli chodzi o sytuację w hurcie, to jakkolwiek i tutaj zwiększyło się ostatnio zapotrzebowanie w porównaniu z zapotrzebowaniem dotychczasowym, zupełnej poprawy sytuacji jeszcze nie widać. Według słów hurtowników zabójczo na rozwój stosunków handlowych w hurcie oddziałuje olbrzymia konkurencja między samymi hurtownikami. Konkurencja ta doprowadza niejednokrotnie do tego, iż hurtownik zmuszony jest sprzedawać towary nie tylko w cenie kosztu, ale często kroć tracąc specjalnie, jeżeli natrafi się na hurtownika, któremu gotówka jest niezbędnie potrzebna. Nie ulega wątpliwości, że taka konkurencja absolutnie nie może się przyczynić do udzielenia stosunków handlowych, przeciwnie, dojdzie do tego, że nawet przy licznych zapytaniach, hurtownik nie jest w stanie towaru swego sprzedać, nie każdy bowiem pozwolić sobie może na sprzedaż towaru w cenie niższej kosztu. Zaznaczyć jeszcze należy, że nawet firmy przemysłowe w Łodzi, którym również zależy na tem, by hurtownicy nie byli narażeni na straty przy sprzedaży ich towarów, w ten sposób bowiem żaden odbiorca nie byłby po pewnym czasie w stanie normalnie wywiązywać się ze swych zobowiązań, postanowiły przyjść pod tym względem z pomocą swym stałym odbiorcom, a to w sposób następujący: firma „Krusche i Ender” np. zwołała w ubiegłym tygodniu wszystkich swych odbiorców. Na zebraniu tem wszyscy bez wyjątku odbiorcy podpisali listy, na zasadzie których żadnemu z nich nie wolno sprzedawać towaru na warunkach innych, jak następujących: ceny obowiązują ściśle według cennika. Pokrycie 40 procent należności w gotówce, reszta weksłami do 2 miesięcy. W razie jeżeli odbiorca gotówki nie posiada, można przyjąć od niego weksle, jednakże jedynie krótkoterminowe, maximum 15-dniowe, przyczem odbiorca płaci za inkaso i blankiet wekslowy.

O ile sprzedaż towaru odbywa się za

gotówkę za pośrednictwem pośrednika, pośrednik otrzymuje 1 procent z cennika, odbiorca zaś trzy procent. Przy sprzedaży towaru za gotówkę bez pośrednika odbiorca otrzymuje 4 procent rabatu. Zaznaczyć należy, iż wszelkie dotychczasowe umowy tego rodzaju były nie do przeprowadzenia, a to z tego względu, iż większość hurtowników jednak do umów tych się nie stosowała. Obecnie, jednakże, jak zapewniają hurtownicy, sprawa ta jest traktowana niezmiernie poważnie, ustanowiona została nawet komisja rewizyjna, której zadaniem będzie czuwanie nad tem, czy wszyscy hurtownicy faktycznie stosują się do punktów zawartych w tej umowie.

Jak slychać, jeszcze Widzewska Manufaktura w Łodzi również zawarła ze swymi odbiorcami tego rodzaju umowę. Nie ulega wątpliwości, że w krótkim czasie wszystkie inne firmy łódzkie zrobią to samo, a więc stosunki handlowe w handlu hurtowym w Łodzi ulegną już w najbliższym czasie zupełnemu uzdrowieniu.

RYNEK TOWARÓW WEŁNIANYCH.

Na łódzkim rynku materiałów wełnianych w dalszym ciągu nie odczuwano narazie polepszenia sytuacji. Nadal panuje w branży tej okres przejściowy. Zarówno przemysłowcy, jak i hurtownicy są zdania, że sezon letni rozpocznie się tutaj pod koniec bieżącego miesiąca, względnie najpóźniej w początkach lutego. Narazie wszystkie fabryki wełniane przygotowują się energicznie do nadchodzącego sezonu, zapelniając swe składy.

Adhal.

WĘGRY WYPOWIEDZA UMOWĘ HANDLOWĄ Z POLSKĄ.

ex) W węgierskich kołach gospodarczych utrzymuje się pogłoska, jakoby rząd zamierzał wypowiedzieć umowę handlową polsko-węgierską. Nastąpić to ma na skutek żądań węgierskich koł handlowych. Delegacja, która rokuję obecnie z Czechosłowacją o umowę handlową węgiersko-czechosłowacką, ma po sfinalizowaniu tych pertraktacji wszczać rokowania handlowe z Polską. Panuje tu po wszechne przekonanie, iż rokowania te doprowadzą do podpisania nowej umowy handlowej polsko-węgierskiej.

NOWA GIEŁDA W RUMUNJI.

ex) Rumuńskie czynniki międzynarodowe gotują się już od szeregu miesięcy do założenia dwu nowych giełd w Transylwanii. Jak pisma bukareszteńskie donoszą, przygotowania te postąpiły już tak daleko, że w najbliższych dniach otwarta zostanie pierwsza z dwu nowych giełd mianowicie w Aradzie.

POLSKIE ŻARÓWKI.

ex) Polska wynalazczość znalazła znowu praktyczne ujęcie. Oto powstała pierwsza w Polsce fabryka regenerowania żarówek p. i. „Ża-reg”.

Regenerowane żarówki „Żareg”, które pod względem dobroci, wytrzymałości nie ustępują niczem, a nawet przewyższają niejednokrotnie wyroby zagraniczne cieszą się zasłużonym powodzeniem.

Regenerowane żarówki „Ża-reg” tem bardziej zasługują na poparcie społeczeństwa, iż kapitał firmy jest wyłącznie polski.

Wyłączność sprzedaży detalicznej fabryka „Ża-reg” we Lwowie udzieliła na Łódź znanej firmie Karol Küster i Synowie, Sienkiewicza 23.

Walka o cenę cukru.

Nieporozumienia między przemysłowcami a ministerstwami.

ex) W ministerstwie skarbu odbyła się onegdaj konferencja przedstawicieli cukrowni b. Kongresówki oraz b. zaboru pruskiego z przedstawicielami ministerstwa skarbu. Tematem obrad była sprawa podwyżki cen cukru, która wynosić ma na worku 10 zł. Różnice jednak powstały między nimi na tle podziału tej podwyżki. Wobec wyniku przeprowadzonej przez rząd ankiety w cukrownictwie, wystąpiono z wnioskiem, aby cukrownie słabo lub źle się rentujące, pobierały z podwyżki większe kwoty, zaś cukrownie dobrze się rentujące, np. w b. zaborze pruskim, mniejsze kwoty. Przedstawiciele cukrowni poznańskich, na reparycję tego rodzaju, nie chcą się zgodzić, wobec czego obrady w min. skarbu nie doprowadziły do porozumienia.

Sprawa ta jest wciąż tematem narad i trudno oczekiwać jej rychłego zdecydowania w tę czy inną stronę.

Komisja opiniodawcza pracy, która onegdaj wypowiedziała się przeciwko

podwyżce, nie zakończyła jeszcze obrad, które będzie prowadzić dalej w swem wtorkowym posiedzeniu. Również w łonie przemysłowców cukrowniczych nie doszło do uzgodnienia opinii. Ministrowie skarbu oraz przemysłu i handlu, którym Komitet ekonomiczny przekazał sprawę uregulowania zagadnienia cukru, też ostrożnie nie mogli uzgodnić swego stanowiska i jak slychać, do uzgodnienia może nie dojść. W tym ostatnim wypadku kwestja podwyżki ceny cukru wróciłaby ponownie na Komitet ekonomiczny.

Prawdopodobnie już w pierwszej połowie stycznia cukrownie polskie ukończą bieżącą kampanję. Przebieg jej jest normalny, buraki naogół dobre i jedynie w paru sporadycznych wypadkach stwierdza się żylastość buraka. Przeciętą zawartość cukru w burakach wyniosła w październiku 17,63 procent. Ogólna produkcja wyniesie w obecnej kampanji prawdopodobnie 490,000 tonn, a więc o 31,000 tonn mniej niż w kampanji ubiegłej.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

Nabiał: masło osetkowe 470 — 500 do 5 zł. 50 gr.; masło śmietankowe 5.50 — 6.00 do 7 zł. 50 gr.; za kilogram, jajka 3.00 — 3.40, za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono od 3.50 do 4 zł. za mendl; jajka skrzynkowe sprzedawano po 2.70 — 2.90 do 3 zł. za mendl; liter śmietany słodkiej płacono 2.90 — 2.40, zaś za liter śmietany kwaśnej (zbieranej) żądano 2.50 do 3 zł.; za liter mleka słodkiego płacono od 45 do 55 gr.

Drób: kura 5.50 — 6.00 do 7 złotych; kaczka 5.00 — 6.00 — 7.50 do 8 zł.; gęś 9.00 — 10.00 do 14 zł.; indyk 13.00 — 15.00 do 18 zł.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków od 12 do 15 groszy; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 13 do 15 złotych; za kilogram marchwi płacono 15 do 20 groszy; kilogram buraków ćwikłowych, od 20 do 25 gr., ćwiartka marchwi 2 złote; ćwiartka buraków ćwikłowych od 2 — 3 zł.; kilogram cebuli zwykłej od 55 do 60 groszy; kilogram cebuli cukrowej od 80 gr. do 1 zł.; główka kapusty włoskiej od 40 do 80 groszy, pęczek włoszczyzny 10 groszy.

Owoce: (cena za jeden kilogram) jabłka 90 — 120 — 140 do 2 zł. 50 gr.; owoce na pudry: jabłka na kompot 9.00 — 11.00 złotych; jabłka do jedzenia od 12 do 20 złotych.

Zające od 5 do 7 złotych.
Ruch na rynkach duży.

ROSJA SOWIECKA SPROWADZA Z POLSKI MASZYNY.

ex) W tych dniach przybył do Leningradu transport maszyn rolniczych z Polski i Czechosłowacji.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 18 stycznia 1927 r.
Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.485—46.965, wyplaty na Warszawie—46.48—46.72, na Katowice 46.58—46.82, na Poznań 46.555—46.795, Wiedeń czeki 78.41—78.91 i pół, banknoty 78.50—79.50, Praga 374.50.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Gotówka.	
Dolary	8.98,5
Akcje:	
Ostrowiec	14.50
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7.80
Parowozy	0.65
Wildt	0,4
Węgiel	78
Zyrardów	12.50
Sila i Swiatlo	39
Tendencja na dzisiejszym zebraniu giełdowym była dość ożywiona, obroty zaś średnie. (ah)	

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.98 i pół w placeniu i 8.99 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 stycznia (Pat.)

Notowania oficjalne.	
Gotówka.	
Dolary	8.98 — 9. — — 8.96
Czeki.	
Holandja	360.80
Londyn	43.78
N. York	9. —
Paryż	35.88

Praga 26.72 i pół
Szwajcaria 173.74.
Wiedeń 127.13
Włochy 38.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 79. —, 80. —
Pożyczka konwers. 5-proc. 48. —, 48.10, 8-proc. 97. —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 40.40, 40.60, 40.50
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 50. —, 49.90
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 46. —, 46.25

AKCJE.

Notowano w złotych.
Bank Dyskontowy 10.25, 10.50
Bank Polski 93.25, 93.50
Bank Zarobkowy 8. —, 8.40
Bank Handlowy 4.50, 4.25
Bank Zachodni 1.90
Elektr. Dabrow. 25. —
Sila i Swiatlo 39. —, 39.50
Czersk 0.36, 0.37
Gostawice 41. —
Cukier 3.45, 3.25, 3.35
Łazy 0.17, 0.20
Nafta 0.25, 0.28
Cegielski 19.25, 19.50
Lilpop 19.25, 19.75
Modrzejów 5.50, 5.30, 5.65
Ortwein 0.30
Parowozy 0.67, 0.64, 0.65
Rudzki 1.33, 1.31, 1.40
Ursus 1.70, 1.60
Zawiercie 15.50
Borkowski 1.43, 1.47, 1.46
Haberbusch 83. —, 84. —
Zegluga 0.17, 0.20
Kijewski 0.26
Elektryczność 47. —
Chodorów 108. —
Częstocice 1.40
Michałów 0.27, 0.28

Firley 27. —
Węgiel 82.25, 84. —
Nobel 2.50, 2.60
Fitzner 2.70
Wildt 0.05
Norblin 99. —
Ostrowieckie 15.50, 15. —
Pocisk 1.65, 1.70
Starachowice 2.35, 2.42, 2.40
Zieleniewski 13. —, 13.25
Zyrardów 12.75, 13. —, 12.30
Jablkowscy 0.11
Spirytus 2.25

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 18 stycznia (PAT).
Zamknięcie notowań końcowych w guldach gdańskich.
100 złotych polskich 57,28—57,42
Telegraficzna wypłata:
na Londyn 25,06
na Warszawę 57,19—57,83
na Berlin 122,872—122,678
czek na Londyn 25,06¹/₂

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 18 stycznia (PAT).
Notowania końcowe.
New-Jork 4,85³/₈ Holandja 12,13³/₈
Francja 121,98 Belgja 34,90³/₄
Włochy 111,76 Niemoy 20,46
Szwajcaria 28,19¹/₄ Hiszpanja 30,03¹/₂
Portugalia 2,53 Danja 18,21¹/₂
Szwecja 18,17³/₄ Norwegja 18,98
Praga 163,87 Helsingfors 192,75

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 18 stycznia (PAT).
Notowania końcowe.
Londyn 122,00 N. Jork 25,13¹/₂
Belgja 34,25 Rumunja 18,80
Hiszpanja 408,00 Niemoy 595,00
Włochy 108,75 Szwecja 671,00
Norwegja 642,50 Danja 669,50

OGŁOSZENIE.

Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych opłat i kar stemplowych odbędzie się w dniu 26 stycznia 1927 r. od godziny 10 do 16 sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych płatników:

- 1) D. i C. R. Pruszyński, Wolborska 33, meble,
- 2) A. B. i R. Wajsman, Północna 14, meble,
- 3) Wł. Otoki, Kilińskiego 258, 200 butelek wódki,
- 4) D. Ceder, Andrzeja 33, meble,
- 5) Z. Szulczewski, Orla 7, meble,
- 6) N. Binendorf, Pusta 9, meble,
- 7) J. Fisch, Cegielniana 36, 8 sztuk „inlet”
- 8) T. Bocian, Cegielniana 36, meble,
- 9) J. M. Sztajer, Wschodnia 50, lustro-tremo,
- 10) R. Frydland, Gdańska 28, pianino,
- 11) J. M. Pilicer, Karola 5, 2 sztuki towaru,
- 12) Blum i Monitz, Pusta 30, 2 biurka.

Zasekwestrowane przedmioty są do obejrzenia u wymienionych wyżej płatników w dniu sprzedaży.

Łódź, d. 18 stycznia 1927 r.
NACZELNIK URZĘDU:

J. Kordasz.

INSTYTUT „KEVA” PARIS
ODDZIAŁ W ŁODZI, Cegielniana Nr. 6 m. 3.
Odmiładzanie i konserwacja cery. Usuwanie zmarszczek. Odtłuszczenie podbródka i karku. Kształtowanie rysów twarzy. Upiększanie twarzy na bale i wieczorki.
Przyjm. od 10—8 w., panowie od 2—4.

PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
przy ul. Piotrkowskiej 17, (drogile podwórko) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.
Gabinet elektro i światłolecniczy Rentgenoterapia. Naświetlanie (lampa kwarcowa).
Przyjmują chorzych we wszystkich specjaln. następn. lekarze:
Dr. ALTENBERGER
Dr. ARTYFIKIEWICZ
Dr. CZAPLIKI
Dr. DUKIEWICZ
Dr. GARLIŃSKI
Dr. ŁUGOWSKI
Dr. MANNTEUFFEL
Dr. MARX
Dr. MICHAŁSKI
Dr. MIŁODROWSKI
Dr. NOWICKI
Dr. OLSZEWSKI
Dr. SKIBIŃSKI
Dr. SKUSIEWICZ
Dr. STAWOWCZYK
Dr. STARZYŃSKI
Dr. ZALESKI
Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)
Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolyz. Elektrolyza. Elektroterapia. Solux. Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

Dr. **H. LUBICZ**
Cegielniana 43.
— tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyśnawem.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

DR. MED. **P. BRAUN**
powrócił.
Południowa 23
Specjalista
Chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

Skuteczna oszczędność

niezbędna dla każdego domu
to kupno dobrego towaru
jako to: purpury na wyspy, płócienek, fartuchowych, koszulowych, pościelowych i t. p.

L. RAJCHERTA
Łódź, ul. Zielona 14.
Tel. 34-77.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
H. FRENZEL
EWANGIELICKA 9.

NA RATY! NA RATY!

Dywany i MEBLE!

Łódzka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc. Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka.
Solidnie, najtańszej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI **WŁADYSŁAWA ROMISZOWSKIEGO**
Piotrkowska 116, 1 p. front. Tel. 21-61.

GOEDECKE & CO
WYPROBOWANY I WYGODNY
SPRZĄDZAJĄCY ULTRACIEKNIEM
LECZNICZY ŚRODEK PRZECIWKO
HEMOROIDOM
CZOPKI ANUSOL
PRAWIDŁY TYLKO W PUDEŁKACH (LUB INYCH DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH)
JENERALNI PRZEDSTAWICIELI
NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ
DOM HANDLOWY
ED. KOCH I W. BORMANN
WARSZAWA UL. BOGDANA 91.

Dr. med. **L. Pikielny**
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4—7
NAWROT Nr. 8.
Telef. 19-90.

Dr. med. **S. Skusiewicz**
ul. Andrzeja 1
Tel. 37-43
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć 9—11 g. rano i 5¹/₂—7¹/₂ po południu oprócz świąt
Panie 5—6 po poł.

Skład białawów w Poznańskiem do sprzedania

do tego 4 pokoje z kuchnią z centralnym ogrzewaniem sklep 12 met. długości. Zgłoszenia Jacek Wawrzon Nakło, powiat Wyrzysk.

Brylanty

złoto, srebro, perły, zęby sztuczne nawet polamane oraz kwity lombardowe
kupuje i płaci o 50%⁰ więcej niż wszędzie.
Piotrkowska 41 sklep frontowy

M. Lewin

Czopki hemorojdalne Gaseckiego, (z Kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają Guzy (zylak). Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

„Pogotowie Elektryczne”
Światło zgasiło dzwon motor stanął !!!
Szybka pomoc elektryczna!!!
Dyżury całą dobę oraz w święta.

NA JUPORCZYKACH
BOL GŁOWY
USUWAJA
DRYGINAŻNE PROSZKI
Z KOGUTKIEM

Dr. **G. Rydzewski**
b. lekarz Sp. Sw. Bazarza.
choroby skórne weneryczne
Zamenhofska L. 6 do 5-7. nied. 10-21.

Dr. **STUPEL**
Szkoła 12.
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. (niemoc płuca), lezenie prom. Roentgena i lampy kwarcowa. Od 12—3 od 6—9 wiecz.

Dr. **I. Weinberg.**
Specjalista chorób płuc i serca. Lampa Kwarcowa.
od 3—4 i od 8—9.
Cegielniana 47.
Tel. 26-02.

DR. MED. **M. URBACH**
Pomorska nr. 10 tel. 48-99
chor. nerwowe i wewnętrzne.
Przyjmuje od 4-6 w. w leżnicy „Vita” Piotrkowska 45 od 1-2 i od 7-8 w

Dr. **EKKERT**
Kilińskiego 148
„ przy Główniej : choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12 — 1¹/₂ od godz. 6¹/₂—8¹/₂

